

Miejsko-Gminna  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
ul. Targowa 5, 59-320 Polkówice  
tel. 45-09-01



# Gazeta Polkewicka

11 (26)

WRZESIEŃ 1992

CENA: 3000 zł

## STRAJK





## A może tylko klub biznesmena ?

10 sierpnia z inicjatywy Ernesta Wilkowskiego w Urzędzie Miasta odbyło się pierwsze spotkanie prywatnych przedsiębiorców z terenu miasta i gminy Polkowice. Inicjator pomysłu przedstawił planowane zamierzenia powstającej Izby Handlowej. Najważniejsze z nich to:

- wspomaganie wszelkiego rodzaju inicjatyw;
- udzielanie gwarancji kredytowych;
- zatwierdzanie biznes planów;
- służenie głosem doradczym w decyzjach podejmowanych przez władze gminne;
- prowadzenie działalności gospodarczej;
- finansowanie i prowadzenie kampanii wyborczej, mającej na celu wyłonienie kandydatów reprezentujących prywatnych przedsiębiorców.

Na pewno nie o wszystkich planach związanych z działalnością Izby powiedziano, spotkanie miało bowiem charakter informacyjny.

Na kolejnych spotkaniach, jeżeli zgłosi się wymagana ilość chętnych (minimum 50 osób), omawiane będą kolejne punkty dotyczące struktury Izby. Wzorem ma być Statut Izby Handlowej w Lubinie.

Przybyli na spotkanie (31 osób) liczą na poparcie władz, zwłaszcza w udzielaniu kredy-

tów, względnie finansowaniu niektórych form działalności.

Reprezentujący Urząd Gminy Grzegorz Majewicz wyraził poparcie dla wszelkich inicjatyw mających na celu integrację ludzi przedsiębiorczych, „bowiem każdy z osobna - powiedział - niewiele jest w stanie dokonać, a wszyscy razem mogą zbudować ciało doradcze, współkształtujące środowisko.” Pomysł utworzenia Izby Handlowej, zdaniem pana Majewicza, w tak małym mieście nie ma racji bytu z uwagi na olbrzymie koszty utrzymania, ale każda inna forma integracji środowiska - jak na przykład klub biznesmena lub stowarzyszenie - byłaby wskazana. Poinformował również, że w Urzędzie Gminy powstaje samodzielna komórka - Wydział Wspierania Przedsiębiorczości, która ma wspierać ludzi aktywnych.

Zebrani ustalili, że terminem następnego spotkania będzie pierwszy poniedziałek po ukazaniu się tego numeru „Gazety Polkowickiej” (siedziba Urzędu Gminy, godz. 18<sup>00</sup>).

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych.

(a)

## Gdzie po pomoc?

Ośrodek Pomocy Społecznej w pierwszym półroczu br. wykonywał zadania zlecone na kwotę 936 mln zł i własne na kwotę 1 132 372 tys. zł. Ogółem pomocą społeczną objęto 889 rodzin, tylko 12 osób otrzymało odmowę świadczenia.

W zakresie zadań zleconych wydatkowano środki na zasiłki stałe i renty socjalne, dodatki do zasiłków i rent, zasiłki okresowe i kombatanckie, pomoc mieszkaniową i usługi opiekuńcze dla osób w rodzinie.

Równolegle z pomocą finansową, w naturze lub usługach prowadzona jest praca socjalna, którą objęte jest 657 rodzin. Efekty tej pracy to m.in.:

- poprawa warunków mieszkaniowych 25 rodzin,
- włączenie 3 bezdomnych do społeczności,
- przeprowadzenie 133 wywiadów środowiskowych na prośbę innych Ośrodków Pomocy Społecznej z całego kraju,
- w 24 przypadkach rozwiązanie sporów sąsiedzkich lub rodzinnych,
- w 15 rodzinach pomoc w ustaleniu świadczeń alimentacyjnych na rzecz dzieci;
- zmobilizowanie 27 osób do podjęcia pracy zawodowej.

Przypominamy, że najmniejsza kwota przypadająca na członka rodziny uprawniająca do jakichkolwiek świadczeń z pomocy społecznej wynosi brutto 849 tys zł, a dla matek wychowujących samotnie dzieci i rodzin wielodzietnych (powyżej 4) - 1 273 600 zł.

## Jeszcze o telefonach

Planowane terminy podłączenia telefonów nieco się wydłużają i znowu winne są zmiany personalne „na górze”. W maju planowany był montaż koncentratora i rozpoczęcie prac związanych z zakładaniem kabla na ulicy Ociosowej i Skalników. Planowane prace zakończono, ale zarządzający od kilku miesięcy Urzędem Telekomunikacyjnym w Lubinie dyr. Korgul, zgodnie z obowiązującymi przepisami, może wydać pozwolenie na podłączenie telefonów dopiero z chwilą formalnego przekazania majątku Telekomunikacji w Lubinie. Oczekujący na podłączenie telefonu będą jeszcze musieli osobiście podpisać umowę z tą jednostką. Otrzymałam zapewnienia dyrektora, iż zainteresowani nie będą musieli podpisywać tej umowy w Lubinie, lecz czynność tą będzie wykonywał oddelegowany z Lubina pracownik w Urzędzie Gminy Polkowice.

Uwaga! W następnym numerze „Gazety Polkowickiej” więcej informacji o rozbudowie sieci telefonicznej w Polkowicach i na wsi.

## Telewizja Wrocław

Stanowi jeden z 9 ośrodków telewizyjnych tworzących strukturę państwowej Telewizji Polskiej nadającej I i II program telewizyjny na kanałach 12 i 25 z siedzibą we Wrocławiu.

Zasięgiem nadawania obejmuje 5 województw i około 5 mln widzów. Ośrodek zatrudnia 290 osób, w tym 42 dziennikarzy. Posiada nowoczesną technologię komponentową. Obecnie przygotowują się do rozpoczęcia emisji własnego programu regionalnego na 42 kanale jako III program państwowej telewizji regionalnej. 25 marca przyszłego roku planuje się pierwszą emisję programu eksperymentalnego.

Zaproponowano Polkowicom przystą-

pienie do fundacji, której celem byłoby uruchomienie i finansowanie III programu telewizji regionalnej oferując w zamian prawo do produkcji i emisji programów, częstotliwość umożliwiającą pokrycie sygnałem regionu, wykształconą kadrę techniczną i realizacyjną, sprzęt i pomieszczenia najwyższej klasy europejskiej oraz wykształconych menadżerów będących w stanie przygotować projekt i prowadzić go merytorycznie.

O działaniach i decyzjach władz w tej sprawie powiadomimy czytelników niebawem.

(c)



## Nowa diecezja legnicka

Papież Jan Paweł II Bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” z dnia 23 marca 1992 roku dokonał reorganizacji Kościoła w Polsce, tworząc nowe diecezje i metropolie. Zostało utworzonych 13 nowych diecezji, wśród nich z wydzielonego terytorium Archidiecezji Wrocławskiej Diecezja Legnicka, nosząca łacińską nazwę Legnicen. Diecezję Legnicką włączono do Metropolii Wrocławskiej, a jej głową mianowano księdza Biskupa Tadeusza Rybaka. Z Archidiecezji Wrocławskiej do Diecezji Legnickiej został przeniesiony także ksiądz Biskup Adam Dyczkowski. Stolicą Diecezji jest Legnica z katedrą p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

W skład Diecezji Legnickiej wchodzi następujące Dekanaty: Bolesławiec - Wschód, Bolesławiec - Zachód, Chocianów, Głuszyca, Gościsław (z parafiami Buków, Gościsław, Imbramowice, Konary, Pichrowice, Piekary), Gryfów Śląski, Jawor, Jelenia Góra - wschód, Lelena Góra - Zachód, Kamienna Góra - Wschód, Kamienna góra - Zachód, Legnica - Wschód, Legnica - Zachód, Leśna, Lubań Śląski, Lubin, Lubomierz, Mysłakowice, Polkowice, Strzegom, Ścinawa (z następującymi parafiami: Chobienia, Olszany, Ścinawa, Tymowa, Wielowieś), Świebodzice, Świerzawa, Wałbrzych - Południe, Wałbrzych - Północ, Węgliniec, Zgorzelec, Złotoryja; ponadto do Diecezji Legnickiej przejdą następujące parafie z pozostającego przy Archidiecezji Wrocławskiej Dekanatu: Malczyce, Kawice, Kosiska, Ujazd Górny.



## Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej

W dniach 12-14 września w obu polkowickich parafiach odbędą się uroczystości z okazji Nawiedzenia Matki Bożej w kopii obrazu jasnogórskiego. Czas ten zostanie poprzedzony Misjami Świętymi przygotowującymi do tej ważnej chwili.

„Niech czas Nawiedzin Matki Bożej Jasnogórskiej - apelują polkowiccy duszpasterze - będzie dla wszystkich Parafian wielkim świętem, okazją do nawrócenia i powrotu do Boga i umocnieniem naszej świętej wiary.

Zadbajmy o czystość i odświętny wygląd naszych domów i ulic, dekorując je emblematami religijnymi i narodowymi.

W szczególności zadbajmy o czystość naszych dusz oraz o jedność i zgodę.

Oby nikogo nie brakło, oby wszyscy wzięli udział w Misjach Świętych.

Sama Matka Boża wszystkich zaprasza i każdego indywidualnie. Każdemu z nas pragnie spojrzeć w oczy swoim Macierzyńskim Okiem. Pragnie nas zaprowadzić do Swego Syna.”

## „Crime stories” spod Cudownego Obrazu

Nasilają się kradzieże w jasnogórskim sanktuarium. Szczególnie odsłonięcie Cudownego Obrazu bywa okazją do szturmów kieszonkowców na pielgrzymów. Nie pomagają ostrzeżenia o.o. Paulinów. Działają tu już dobrze zorganizowane gangi złodziei. Rabusie nie stosują szczególnie finezyjnych technik - rzną żyłkami po kieszeniach i torebkach. Plaga kradzieży przybrała tu takie rozmiary, że ojcowie Paulini delegowali młodych i wysportowanych braci do ochrony wiernych przed zuchwałymi rabusiami; braciszkiwie stosują z powodzeniem wschodnie szkoły walki.

Łatwo też naciąć się na wydrwigrosza przebranego w sutannę, który pobiera ofiarę „na Jasną Górę”. Nie ma dnia, by do klasztornej furty nie zgłaszali się wierni z prośbą o pożyczkę na bilet powrotny - bo właśnie zostali okradzeni. To, co dzieje się u podnóża klasztoru, nazywają Paulini „podjasnogórskim piekłem”.

## O tym warto wiedzieć...

Gmina Polkowice jest podzielona na 15 sołectw, a na jej obszarze znajduje się 19 miejscowości. Jej powierzchnia wynosi 150 km<sup>2</sup>, gęstość zaludnienia 26 osób na km<sup>2</sup>. Gmina należy zatem do najsłabiej zaludnionych gmin województwa legnickiego, w którym przeciętna gęstość zaludnienia gmin wynosi 40 osób na km<sup>2</sup>.

W centrum gminy znajdują się Polkowice. Miasto zajmuje powierzchnię 8,8 km<sup>2</sup>, a gęstość zaludnienia wynosi 2366 osób na km<sup>2</sup>. Polkowice są jednym z najgęściej zaludnionych miast województwa.

Najwyższym punktem w gminie jest szczyt wzgórza (ok. 221 m.n.p.m.) sąsiadującego od północy ze zbiornikiem wód poliflacyjnych „Gilów”. Najniższym punktem (194,5 m.n.p.m.) jest dno doliny Moskorzynki na północnej granicy gminy, poniżej Żukowa.

Według podziału geobotanicznego teren gminy należy do okręgu florystycznego Borów Dolnych. W wyniku działań człowieka zostały już tylko reliktywne wysepki pierwotnego obszaru leśno-stepowego. W drzewostanie leśnym dominuje sosna z domieszką buka, dębu, klonu,

brzozy, świerka i jodły. W podszyciu występuje jałowiec i żamowiec, a w runie wrzos i borówka.

Gmina znajduje się na obszarze sporadycznego występowania ginącego gatunku żółwia błotnego. Pod względem klimatycznym jest to najcieplejszy subregion Dolnego Śląska. Średnia roczna temperatura jest tu najwyższa i wynosi ponad 8°C. Dni pochmurne najczęściej przypadają na grudzień i styczeń (do 17 dni), najmniej występuje ich w miesiącach letnich (8 dni). Najcieplejszy jest lipiec (śr. temp. +17,5°C), najchłodniejszy styczeń (-1,1°C). Śnieg zalega średnio przez 36 dni w roku.

ACHB

## Co nas truje?

Od września 1991 do kwietnia 1992 roku na terenie miasta i gminy Polkowice trwały badania stanu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego prowadzone na zlecenie władz miasta przez „Ekopolin” - Przedsiębiorstwo Badawczo Wdrożeniowe Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Równocześnie wykonano badania wielkości zanieczyszczeń gleby uprawnej oraz badania na zawartość miedzi, ołowiu i żelaza we krwi 10-latków.

W województwie legnickim badaniami jakości powietrza zajmuje się wiele jednostek, m.in. Terenowe Stacje Sanitarne - Epidemiologiczne, Państwowa Stacja Sanitarne - Epidemiologiczna, ZG „Rudna”. O wyborze Przedsiębiorstwa „Ekopolin” zdecydował fakt neutralności jednostki oraz wieloletniego doświadczenia w tej dziedzinie.

Próbki powietrza pobierano w 6 punktach pomiarowych: miasto, Trzebcz, Tarnówek, Nowy Dwór i Sobin. W pobranych próbkach powietrza oznaczano ilość pyłu, dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, dwusiarczku węgla, benzoapiranu oraz metali: miedzi, cynku, ołowiu, kadmu i arsenu.

Z oznaczonych substancji szkodliwych nie zanotowano przekroczeń normy w przypadku dwusiarczku węgla i dwutlenku siarki. Natomiast zawartość pozostałych substancji przekracza normy.

Na wielkość zanieczyszczeń powietrza mają wpływ: zakłady działające na terenie gminy (ZG „Rudna”, „Sieroszowice”, zbiorniki odpadów poliflacyjnych: Gilów i Żelazny Most, warunki meteorologiczne). W skali roku istnieje 50% niekorzystnych sytuacji - około 30% wiatrów wieje z południa (Legnica), południowo - wschodnich (Lubin) i północnych (Głogów).

## Samorządy chcą reformy

O jak najszybsze utworzenie odrębnego urzędu, zajmującego się reformą administracji publicznej zaapelowały do władz państwa: Krajowy Sejmik Samorządowy, Związek Miast Polskich, Unia Miasteczek Polskich.

Samorządowcy występują o

„jasne i wyraźne” zadeklarowanie woli politycznej, co do dalszej decentralizacji władzy i systemu finansów publicznych. Sejmik, Związek i Unia zwracają uwagę na postępujące ograniczenie uprawnień władz lokalnych oraz uszczuplenie dochodów gmin.

## Stowarzyszenie

Od 1 listopada 1990 roku z inicjatywy Zarządu Gminy Polkowice powstało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy zrzeszające 23 członków stałych oraz kilku wspierających działalność. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków, ofiarności publicznej oraz własnej działalności gospodarczej. Naczelnym celem Stowarzyszenia jest udzielanie pomocy w zaspokajaniu potrzeb zbiorowych i indywidualnych mieszkańcom Gminy Polkowice, poprawianie jakości życia, stwarzanie warunków do rozwoju przedsiębiorczości, podnoszenie indywidualnych zainteresowań przez właściwe kształtowanie postaw społecznych.

To niektóre tylko ambitne plany. Do najbardziej wymiernego efektu działalności możemy zaliczyć akcję „Szkoła w przyrodzie”. Od 06.04.1991 roku Stowarzyszenie zorganizowało trzy 20-dniowe turnusy; z tej formy edukacji i wypoczynku skorzystało

450 dzieci. Zajęcia odbywały się w Domu Wezasowym „Bielik” w Wiselce. Wiselka jest niedużą miejscowością położoną nad morzem na obrzeżach Narodowego Parku Wolińskiego, posiada doskonałe walory klimatyczne.

Trwają rozmowy ze Spółką Drobax-Heintz Gmoch w celu uzgodnienia warunków wejścia w spółkę, która zajmie się organizowaniem stałej bazy dla potrzeb „zielonych szkół”. Rozważane są też inne możliwości organizowania stałej bazy.

Opieką objęto także drużynę koszykarek ze Szkoły Podst.nr 3; drużyna ta zajęła I miejsce w VII Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki Dziewcząt o Puchar Redaktora Naczelnego „Przeglądu Sportowego”, który odbył się 22-24 listopada 1991 roku.

To tylko niektóre z przedsięwzięć tego Stowarzyszenia, na pewno wkrótce jeszcze o nim usłyszymy.

Wag.

## Straż Miejska interweniowała

- 27 lipca dwóch agresywnych młodych ludzi pod wpływem alkoholu dewastowało ozdobny płotek przed sklepem „Fragaria”. Sprawcy - I.L. i A.C. - zostali ujęci, sprawę przekazano policji.
- 11 sierpnia pozbawione opieki rodziców trzyletnie dziecko jechało na rowerze środkiem ulicy 3 Maja. Chłopczyk nie potrafił powiedzieć, jak się nazywa. Funkcjonariusz Straży Miejskiej udał się wraz z dzieckiem na poszukiwanie matki, którą okazała się J.G.





W poprzednim numerze „Gazety Polkowickiej” publikowaliśmy list, w którym legnicki oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami protestuje przeciwko akcji wyłapywania bezpańskich psów i zarzuca władzom stawianie się ponad prawem. Poniżej zamieszczamy odpowiedź Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Gminy w Polkowicach.

Redakcja

Towarzystwo Opieki  
nad Zwierzętami w Polsce  
Oddział w Legnicy.

W odpowiedzi na pismo z dnia 25.06.1992 L.dz.68 (93-ins) 92 Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej uprzejmie informuje, iż zgodnie z Rozporządzeniem Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dn. 14 sierpnia 1974 roku w sprawie polepszenia stanu sanitarnego i czystości oraz zapobiegania zakażnym chorobom, osoby posiadające na obszarze miast psy są zobowiązane prowadzić psa na smyczy i zaopatrzyć w znaczek rejestracyjny. Zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem.

Urząd Gminy nie zatrudnił rakażnika do wyłapania bezpańskich psów (jak to zostało sformułowane w wymienionym piśmie), lecz zlecił jednorazowo przeprowadzenie akcji wyłapania wałęsających się psów Wielobranżowej Firmie Usługowej prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie wyłapywania pozostawionych bez opieki zwierząt i odstawiania ich do schronisk transportem własnym.

Do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu tej akcji skłoniło nas wiele skarg mieszkańców naszego miasta na bez troskie wypuszczenie psów bez jakiegokolwiek kontroli przez nieodpowiedzialnych właścicieli. Ponadto, w związku z nasileniem się zachorowań dzieci na choroby przewodu pokarmowego - robaczycę, Zespół Opieki Zdrowotnej zwrócił się do nas z prośbą o wyłapanie bezpańskich psów, które zanieczyszczały odchodami miejsca zabaw dla dzieci.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przed rozpoczęciem akcji wyłapywania psów zamieścił ogłoszenie w miejscowej „Gazecie Polkowickiej” o terminie wyłapywania psów i możliwości ich odzyskania ze schroniska w Legnicy. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż przeprowadzenie jednorazowej akcji wyłapywania bezdomnych zwierząt nie załatwi sprawy na zawsze, jest to jednak sposób na niefrasobliwych właścicieli psów, dla których fakt po-

siadania psa nie jest równoznaczny ze świadomością związanych z tym obowiązków.

Rozumiemy, że moralna ocena naszej akcji może być niejednoznaczna. Sami także chcielibyśmy uniknąć tak drastycznych środków, jednak w aglomeracji tak zaludnionej jak Polkowice, służby miejskie nie mogą nie przeciwdziałać zjawiskom będącym zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego i stanu sanitarnego miasta.

Bardzo chcielibyśmy, aby edukacja społeczna była jedynym remedium na sprawy takie jak ta. Niestety, jeszcze tak nie jest.

Kierownik Wydziału GKIM  
Kazimierz Dudek

\*\*\*

Szanowny Panie!

Z zainteresowaniem i zdziwieniem przeczytałem artykuł „Rowerem do «Buczyny Jakubowskiej» i po «Równinie Grębocickiej»”.

Dotyczy to szczególnie fragmentu opisującego zdewastowany park w miejscowości Świnino. Zapewne był Pan w tym parku 20 lat temu lub korzystał ze starych przewodników. Zapraszam Pana na sobotni weekend, aby na miejscu mógł Pan przekonać się o pomyłce.

Z poważaniem  
inż. Waldemar Idziak

Jedynym celem publikowanego w naszej gazecie cyklu artykułów zatytułowanego „Z plecakiem poza domem” jest propagowanie czynnej turystyki pieszej i rowej. W żadnym wypadku nie chodzi nam o krytykę czegokolwiek.

Dziękujemy za żywą reakcję i przepraszamy za nieścisłą informację. List Pański przekażemy autorowi cyklu.

Redakcja

\*\*\*

Kilka tygodni temu zdarzył się wypadek przy ulicy 11-Lutego. Wiatr wyrwał drzewo stojące przy jednym z bloków. Zdarzenie nie miałoby miejsca, gdyby pracownicy remontujący chodniki nie podcięli drzewu korzeni. Obecnie po drzewie została dziura w ziemi oraz zniszczony chodnik. Przez okres kilku tygodni dzieci bawiąc się w tym miejscu sukcesywnie rozbierają chodnik. Straty z tym związane z każdym dniem powiększają się. Dziwić powinno, że dotychczas nikt się tym nie zainteresował. Dziwi również fakt, że przy tym samym bloku przy placu zabaw brak jest w ogóle chodnika. Zaskakuje to tym bardziej, że tuż obok jest nowo położony chodnik prowadzący na skwer i plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 1; niestety estetyczna nawierzchnia urywa się nagle przy blokach ulicy 11-Lutego. Także w tym miejscu prowizoryczne zakończenie nie powstrzymuje dzieci przed niszczeniem. Szkoda! Całość porządnie wykonana umiłaby życie.

Kazimierz Dyrek

\*\*\*

Szanowna Redakcjo!

Jestem mieszkańcem Polkowic i staram się czytać systematycznie Waszą (Naszą) „Gazetę Polkowicką”. Oczywiście każda lektura tej gazety nasuwa własne refleksje co do treści i sposobu redagowania. Proszę zatem traktować moje spostrzeżenia jako uwagi zwykłego, przeciętnego czytelnika i odbiorcy Waszej pracy.

Oto one:

—przy zwiększającym się nakładzie, objętości i częstotliwości wydawania gazety należałoby zapewnić większą różnorodność treści (by trafić do wszystkich grup społecznych naszego miasta: dzieci, młodzieży, warstwy robotniczej, rolników w gminie, emerytów i rencistów, inteligencji i służb publicznych, a także do bezrobotnych);

—proponuję w dalszym ciągu „porządkować” gazetę poprzez stałe działy, rubryki czy szpalty;

—proponuję zachęcić do współredagowania swoich czytelników, mieć swych „korespondentów” w dużych zakładach pracy, w jednostkach służb publicznych (oświata, kultura, zdrowie, handel, władza wykonawcza i uchwałodawcza);

—gazeta musi żyć życiem mieszkańców i nie do wybaczenia jest przemilczenie rocznicy odkrycia złóż miedzi przez dr Wżykowskiego (miedź dała pracę dziesiątkom tysięcy pracowników i ich rodzin i mimo negatywnych skutków ekologicznych była i jest najważniejszym czynnikiem twórczym od Głogowa po Legnicę);

—mocnym działem w gazecie powinna być ekologia (informacje o skażeniach gleby, wody, powietrza w naszym regionie, co uprawiać na działkach ogrodniczych, jakie serwować potrawy dzieciom będącym „metalowcami”, co konkretnego robią służby ochrony środowiska w zakładach KGHM), propagowanie dni bez używania samochodu (Dzień Piechura i Rowerzysty), przekonanie o potrzebie czynnego wypoczynku i sportowego sposobu na życie.

Życzę Redakcji wiernych czytelników i samych dziennikarskich sukcesów dla dobra mieszkańców i gminy.

Mieczysław Biedrzycki  
ul. Ociosowa 76/5

List ten, pomimo że nie jest głaskaniem nas po główkach, sprawił nam ogromną radość i satysfakcję. Serdecznie dziękujemy za życzenia. Sami także życzymy sobie tak wnikliwych czytelników, jak Pan Mieczysław Biedrzycki, z którego wnioskami całkowicie się zgadzamy i w dalszej pracy będziemy się w miarę możliwości nimi posilkować. Piszę „w miarę możliwości”, gdyż ich pełna realizacja dla na poły amatorskiej, na poły pozbawionej stałych etatowych współpracowników redakcji nie jest rzeczą łatwą. Zgodnie z sugestią czytelnika zwracamy się ponownie z prośbą do wszystkich, którzy mają coś ciekawego do powiedzenia o życiu miasta i gminy, aby do nas pisali. Jesteśmy otwarci na wszystkie sądy i opinie. Nie jesteśmy zamkniętym zespołem redakcyjnym, zespołu takiego w profesjonalnym rozumieniu właściwie nie ma. Ciągle szukamy nowych głów i piór.

Waldemar Gajaszek



## Pomoc finansowa dla ZOZ w Głogowie

W tegorocznym budżecie Gminy Polkowice uchwalono kwotę 463 mln złotych z przeznaczeniem dla ZOZ w Głogowie. Środki te zostały przekazane w drodze porozumienia na zakup 2 komputerów, drukarek, części centralnej tlenowni, części aparatury do centralnie sterowanego ssania i na wykonanie remontu oddziału chirurgii dziecięcej po zakończeniu montażu sprzętu. Z przyznanej sumy Urząd sfinansował również zakup komputerowego systemu wspomagającego intensywny nadzór medyczny. System ten opracowany przez firmę „Magnum” z Warszawy jest jedynym systemem w języku polskim dostępnym na naszym rynku i wszechstronnie opracowanym dla potrzeb leczenia oraz diagnostyki chorych.

W oddziale „Argus 3” współpracującym z monitorami „Athena” służy do analizy przebiegów monitorowanych parametrów fizjologicznych, posiada funkcje wspomagające podejmowanie decyzji oraz opcję połączenia

z laboratorium analitycznym i pracowniami diagnostycznymi (jak: USG, EKG, RTG). Dodatkowe moduły systemu umożliwiają prowadzenie statystyki, a także obliczanie kosztów leczenia. Powyższy sprzęt został przekazany w użytkowanie na czas nieokreślony z prawem rozwiązania porozumienia z 1-miesięcznym wypowiedzeniem.

Czytelnik może zapytać: „A co my będziemy mieli z tego, jakie możliwości korzystania ze sprzętu?”. § 11 porozumienia zawiera zobowiązanie przejmującego (czyli ZOZ Głogów) do bezpłatnego świadczenia usług medycznych przez Szpital Miejski w Głogowie dla mieszkańców Gminy Polkowice w czasie trwania porozumienia.

Szczególnie Ordynator oddziału chirurgii dziecięcej - lek. Leopold Góral z tego powodu może mieć „ręce pełne roboty”, choć żadnemu dziecku ani dorosłemu nie życzę kłopotów ze zdrowiem.

Tiek

## A jednak Wisielka

Niektórzy z niedowierzaniem odbierali wyniki prac komisji konkursowej powołanej do wyboru ośrodka wypoczynkowego na prowadzenie akcji „szkoły w przyrodzie”. 3-osobowa komisja w ciągu 5 dni przemierzyła ponad 1300 km różnego rodzaju nawierzchni polskich dróg, które odczuwała na siedzeniach samochodu marki fiat 126 p.

Zgodnie z protokołem I etapu konkursu komisja dokonała wizji lokalnych następujących obiektów:

- Dziecięcy Ośrodek Sportu i Wypoczynku w Tleńcu,
- Domu Wczasowego „Kolejarz” w Jarosławcu,
- Ośrodka Sanatoryjno-Wczasowego „Unitral” w Mielnie,
- Ośrodka Wypoczynkowego w Mielnie,
- Ośrodka Wypoczynkowego „Cechsztyń” w Ustroniu Morskim,
- Ośrodka PTH „Baltic-Alka” w Ustroniu Morskim,
- Ośrodka Rehabilitacyjno-Leczniczego Górników Węgla Kamiennego „Katowice” w Kołobrzegu-Podezele,
- Ośrodka Wypoczynkowego „Bielik” w Wisielce.

Zatrzymam się tylko pokrótce nad niektórymi z nich. Placówką nastawioną wyłącznie na przyjmowanie dzieci był tleński ośrodek w Borach Tucholskich. Wyposażenie oraz jego kadra instruktor-

ska pozwala niewątpliwie na rozwój wszechstronnych zainteresowań naszych pociech. Do ich dyspozycji są: gokarty, melexy, lokalne studio radiowo-telewizyjne, sekcja muzyczna, taneczna, pracownia komputerowa, krótkofalarska, biblioteka, sprzęt sportowy.

Wszystkie te wspaniałości przesłaniały przebywającym tam dzieciom niedostatki sanitarne, niezbyt ciekawe pokoje. I może ośrodek ten miałby poważne szanse gdyby nie...koszt skierowania, który wynosił 2 835 000 złotych, z którego rodzice musieli pokryć, nie jak dotąd 580 000 zł, ale 1 470 000 zł. Nie każdy budżet domowy wytrzymałby taki uszczerbek.

W Jarosławcu zaskoczyła nas bardzo czysta plaża i woda, przez której lustro kamienie leżące głęboko na dnie były bez trudu podziwiane okiem kamery i komisyjnej ekipy. Podziwialiśmy również zaplecze kuchenne oraz plany na przyszłość kierownika ośrodka „Kolejarz”.

Niesłychanie czystym i bardzo dobrze urządzone ośrodkiem był „Unitral” w Mielnie. Jego oferta była ciekawa ze względu na możliwość prowadzenia w specjalistycznie wyposażonych gabinetach fachowych zabiegów rehabilitacyjnych np. gimnastyka korekcyjna, światłolecznictwo, elektrolecznictwo, inhalacje.

Podobne wrażenie wywołał „Cechsztyń” w Ustroniu Morskim. I choć placówkom tym nie było co zarzucić, to jednak brak urozmaiconych terenów wypoczynku

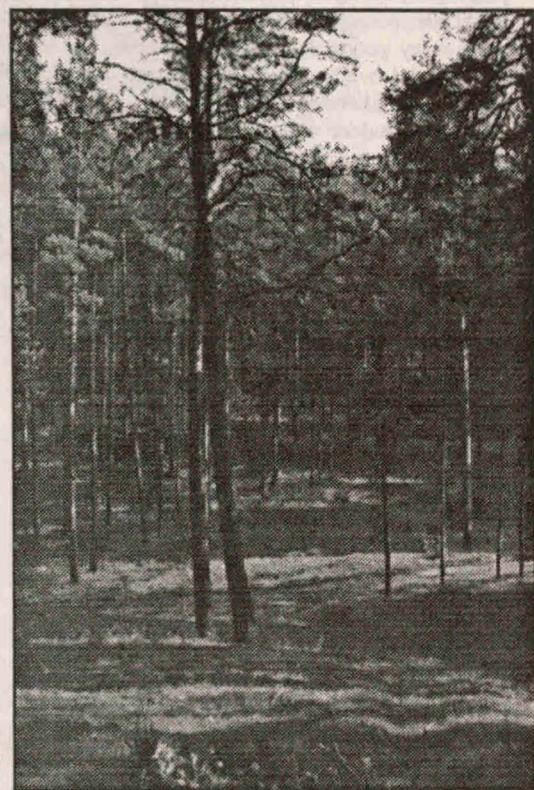
oraz wąski pas kamienistej plaży morskiej w Ustroniu sprawiły, że żaden z nich nie został wybrany.

Nie ubliżając nikomu, o pozostałych ośrodkach nie będę wspominać, bo ich liczne mankamenty skutecznie przesłaniały znikome zalety. Tak więc dochodzimy powoli do końca i pewnie jesteście państwo ciekawi - dlaczego Wisielka? Zdania o O/W „Bielik”

## Lato '92

Akcja lato '92 dla jej uczestników dostępna jest już tylko we wspomnieniach. Są one na pewno bardzo różne i jest ich pewnie tyle ile dzieci, miejsc oraz sytuacji, w których się one znalazły. Z budżetu Gminy wyasygnowano na ten cel 322 992 000 złotych.

Ogółem szkoły oraz ZHP zorganizowało ..... placówek wypoczynku, w których nabierało siły na nowy rok szkolny ..... dzieci i młodzieży.



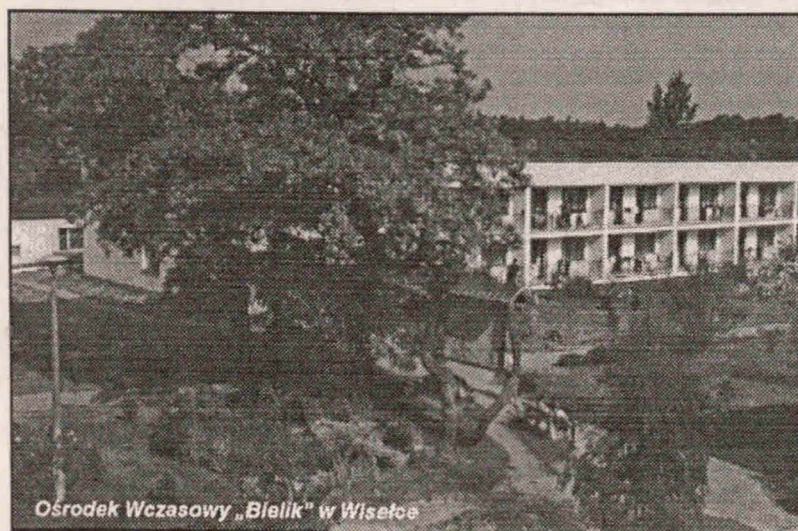
Lasy Wolińskiego Parku Narodowego

były podzielone, o warunkach w tym ośrodku stali czytelnicy „Gazety Polkowickiej” mieli okazję dowiedzieć się już wiele razy. Ze wszystkich zwiedzonych miejscowości Wisielka okazała się najbardziej ciekawa pod względem turystyczno-krajoobrazowym: jezioro, las, wzniesienia oraz przejście Wolińskim Parkiem Narodowym nad morską plażę sprawiają, że teren ten, z jego specyficznym mikroklimatem, jest atrakcyjny do ruchu na świeżym powietrzu, oddychania tak potrzebnym młodym organizmom jodem.

Bardzo dużą rolę odegrała w tym przypadku również oferta cenowa - 1 995 000 zł, w tym: zakwaterowanie, wyżywienie, całonocowa opieka lekarska, zakup leków, organizacja w turnusie dwóch wycieczek autokarowych, fundusz kulturalno-oświatowy, korzystanie ze sprzętu w ośrodku oraz transport uczestników. Odpłatność rodziców maksymalnie wyniesie 630 000 zł na 1 dziecko. Ostatecznie zgodnie podpisano protokół z wizji lokalnych ośrodków, choć członkowie komisji nie byli jednomyślni (dwa głosy za Wisielką, jeden przeciw). Na koniec protokół trafił pod obrady Zarządu Gminy, który postanowił zatwierdzić wyniki pracy komisji konkursowej.

Do podpisania umowy dojdzie niebawem, tak, aby I turnus wczasów śródrocznych dla dzieci wyruszył do „Bielika” ok. 20 września. Tym, którzy byli i tym, którzy odwiedzą Wisielkę pierwszy raz, życzę miłych wrażeń.

Tiek



Ośrodek Wczasowy „Bielik” w Wisielce



## STRAJK W „RUDNEJ” - BYŁEM PRZECIW

17 lipca 1992 roku o godzinie 19<sup>00</sup> podpisano kompromisowe porozumienie placowe między Zarządem KGHM a przedstawicielami „Solidarności”, które zakładało następujący średni wzrost płac względem czerwca:

- pracownicy dołowi średnio o 850 tys. zł miesięcznie na jednego zatrudnionego,
- pracownicy hut i powierzchni średnio o 600 tys. zł miesięcznie na jednego zatrudnionego,
- pracownicy pozostałych zakładów średnio co najmniej o 200 tys. zł miesięcznie na jednego zatrudnionego.

Poza tym ustalono wypłatę jednorazowej pomocy socjalnej i mieszkaniowej corocznie w łącznej kwocie 1,2 mln zł dla każdego zatrudnionego, którą zamierzano wypłacić w pierwszej dekadzie sierpnia za rok 1992, oraz utrzymanie premii specjanej z 31 października 1991 roku. Zapisano także, że Zarząd gwarantuje przystąpienie do negocjacji placowych niezwłocznie po zaistnieniu sprzyjających warunków ekonomicznych, co oznacza kolejne zmniejszenia podatków. Na zakończenie strony uzgodniły, że rozpoczęty przez „Solidarność” 24 kwietnia spór zbiorowy zostaje zakończony, a strona związkowa odstępuje od ogłoszonego na dzień 20 lipca strajku.

W takiej sytuacji należało ponownie rozważyć zasadność podejmowania akcji strajkowej tym bardziej, że nowy rząd pracował dopiero jeden tydzień. 20 lipca o 8<sup>30</sup> na spotkaniu dyrektora ZG „Rudna” ze wszystkimi związkami ustalono następujący podział zakładowego wzrostu płac od 1 lipca:

- dla pracowników dołowych 900 tys. zł,
- dla pracowników ciągu technologicznego 700 tys. zł,
- dla pozostałych pracowników 400 tys. zł.

Ponadto uzgodniono wypłacanie pomocy socjalnej i mieszkaniowej w łącznej kwocie 1,2 mln zł dla każdego zatrudnionego w pierwszej dekadzie sierpnia. Ogólnie szacowano, że około 50% kwoty podwyżki można włączyć w stawki zasadnicze, a pozostałe 50% trafi w płace w formie dodatków pochodnych od stawek zasadniczych. W zakończeniu wezwano całą załogę ZG „Rudna” do natychmiastowego podjęcia pracy.

Uzgodnienia podpisali: dyrektor ZG „Rudna”, przewodniczący NSZZ „Solidarność” i przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dozoru. Natomiast przewodniczący NSZZ Pracowników ZG „Rudna” przy podpisywaniu nie był obecny, potem powiedział, że nie miał czasu. Podobnie postąpił przed ubiegłorocznym strajkiem, gdy ówczesny dyrektor Karaś uzgadniał możliwość do zrealizowania podwyżkę. Mimo stosunkowo korzystnej oferty, jaką dał pracodawca, strona strajkująca zażądała o kilkaset tysięcy więcej, co było niemożliwe, ze

względu na aktualną kondycję finansową przedsiębiorstwa i obowiązujące prawa podatkowe.

Przewodniczący strajkujących pracowników Ryszard Zbrzyzny nie miał zamiaru zmieniać swojetrymianiu produkcji, którą przekazał w telewizji 3 lipca. Postępowanie takie było w sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami podjętymi przez związki zawodowe, które mówiły, że decyzja o strajku zostanie podjęta 8 lipca na wspólnym spotkaniu.

Na rozkręcenie strajku wpłynęła ulotka, która sprawiała wrażenie, jakoby górnik zyskiwał

palni, zablokowano dojście do szybu, a część dozoru niechętnie przyjmowała do wiadomości, że ktoś chce pracować. Takie postępowanie było niezgodne z zaleceniem dyrekcji KGHM z 13 lipca 1992 roku. Zdarzały się też przypadki, że przełożeni straszili miotłą i zamiataniem zaśmieconego placu, co niektórych skutecznie zachęciło do strajku.

W takiej sytuacji duża ilość osób udała się na urlop wypoczynkowy, rozpoczęła leczenie zadawnionych chorób lub została zakwalifikowana jako osoby strajkujące. Przez pierwsze dni strajku całkowicie nie realizowano punktu trzeciego wspomnianego zalecenia, który mówi: „Celem ustalenia list pracowników nie biorących udziału w strajku należy w dniu rozpoczęcia strajku zebrać oświadczenia pracowników o tym, że nie deklarują oni udziału w strajku i gotowi są wykonywać pracę. Listy te winny być podstawą do wypłaty wynagrodzenia pracownikom nie biorącym udziału w strajku”.

Druki oświadczeń pojawiły się dopiero w piątek 24 lipca i było wokół nich sporo zamieszania, niektóre z nich miały długą drogę do „kadr”, zabierało im to kilka dni a nawet tygodni. Po zakończeniu akcji strajkowej okazało się, że nie wszystkie zakłady wchodzące w skład KGHM strajkowały.

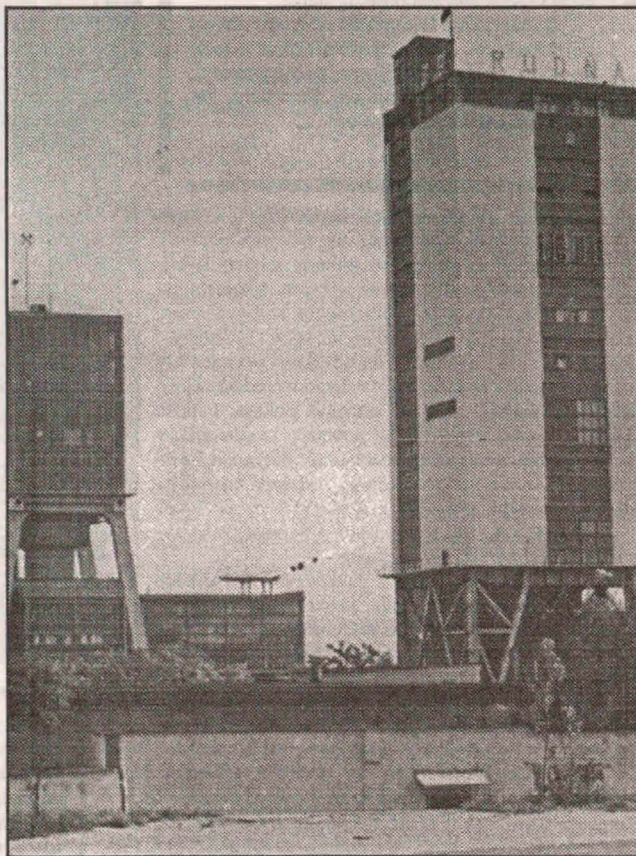
### Znowu cenzura

Jak za dawnych lat w czasie trwania strajku „Solidarność” spotkała się z przeszkodami przy próbach prezentowania swojego stanowiska. Przedstawiciele Komitetu Strajkowego nie organizowali otwartej dyskusji z drugą stroną, uniemożliwiali „Solidarności” korzystanie z zakładowego radiowęzła lub chcieli cenzurować teksty.

W końcu uzgodniono, że „Solidarność” będzie mogła nadawać przez radiowęzeł te komunikaty, które zostaną podpisane przez dyrektora. Tylko kilka razy „Solidarność” wystąpiła do dyrektora o nadanie komunikatu, ale mimo to 14 sierpnia pan Przybyła okazał się ważniejszy i zabronił odczytania apelu przez radiowęzeł.

Od początku strajku przemówienia, wyliczenia i opinie były jednostronne. Po ich wysłuchaniu pracownicy nie stawali się mądrzejsi, a jedynie niektórzy zwiększali swoją niechęć do „Solidarności” i odmawiali jej prawa do wystąpienia, czyli mówiąc słowami Komitetu Strajkowego zastosowano blokadę informacji, blokadę znaną z okresu komunizmu.

W takiej sytuacji, aby uniknąć dalszych zażądań, „Solidarność” zaprzestała prób podejmowania rozmów z dużymi grupami strajkujących osób, ale w zamian pełniła całodobowy dyżur i wywieszała informacje na tablicy odłoseń. Dla niektórych strajkujących członków „Solidarności” niezrozumiałe było stanowisko kierownictwa związku, jednak nie



tylko 280 tys zł względem poprzedniego okresu. Była wydana 18 lipca przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego, zaś atmosferę strajkową stworzyli ludzie, którzy poprzez środki masowego przekazu, a szczególnie niektóre gazety, wywołują wrażenie stanu katastrofy, malując w czarnych barwach zachodzące zmiany. Wymyślają sensacje (np. sprzedaż KGHM), robią zamęt i ... dobrą kasę. Na pewno takie wiadomości nie są szkodliwe dla osób zorientowanych, ale innym psują nerwy.

### Pomyłka rzecznika

Wieczorem 20 lipca w telewizji wystąpił rzecznik prasowy strony strajkującej pan Kienig, twierdząc, że 100% pracowników KGHM przystąpiło do strajku. Wypowiedź ta była bezpodstawa, gdyż w dniu tym wiele osób pracowało, o czym może świadczyć lista płac.

W następnych dniach możliwość wykonywania pracy zmalała, zmniejszono wentylację ko-



przyszli, aby uzyskać wyjaśnienia, lecz pozostali przy informacji, jakiej udzielił im Komitet Strajkowy lub lewicowy związek wspierający strajk.

A przecież warto pytać także w swojej organizacji, może nawet w pierwszej kolejności. Należy tu wyjaśnić, że porozumienie płacowe z 17 lipca zostało podpisane przez zespół negocjacyjny „Solidarności” po uzyskaniu zgody od Komisji Zakładowej, ale także i od Zarządu Zakładowego NSZZ Pracowników ZG „Rudna”, który później przystąpił do strajku. Członkowie Komisji Zakładowej „Solidarność” znając realne możliwości KGHM i zachodzące korzystne zmiany w prawie podatkowym postanowili, że należy wziąć to, co jest możliwe i starać się o więcej poprzez podjęcie nowego sporu zbiorowego bez niepotrzebnego „szarpania nerwów” i niepewności o przyszłość.

## Oczekiwania i liczby

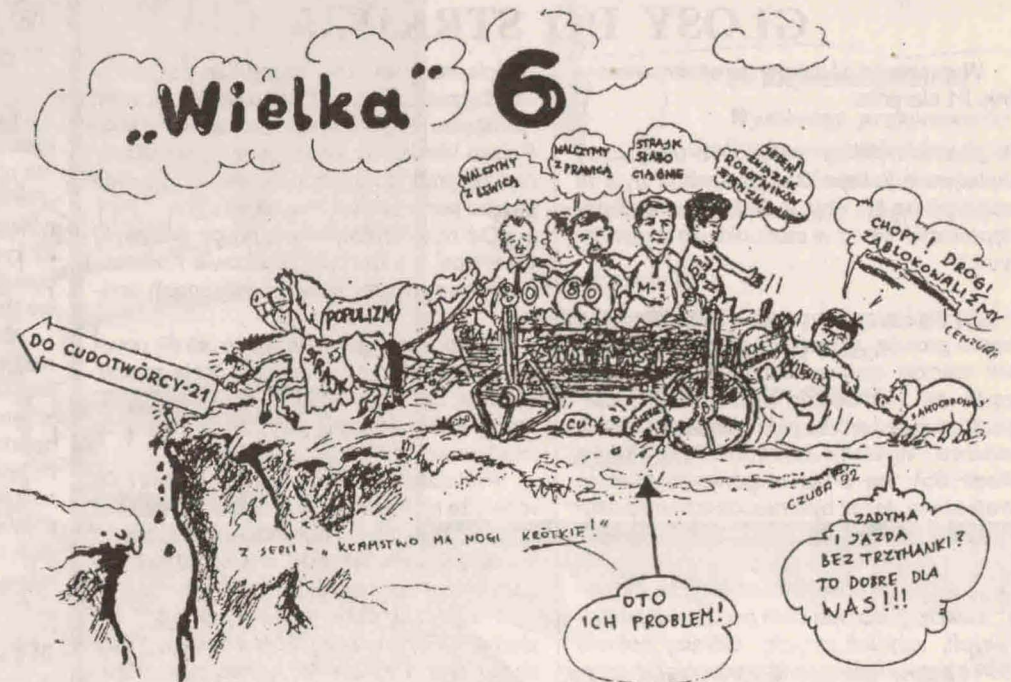
Wprowadzane zasady gospodarki rynkowej wykazują, że KGHM jest przedsiębiorstwem przynoszącym ostatnio z roku na rok coraz mniejsze zyski. Wpływ na to miał spadek cen miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali; w 1990 roku za tonę miedzi płacono 2654 dolary, a w 1991 już tylko 2337. Poza tym urealniono ceny energii elektrycznej i gazu, co zlikwidowało ukrytą dotację. W 1991 roku 38 tysięcy zatrudnionych pracowników w KGHM wyprodukowało 350 tysięcy ton miedzi, czyli około 800 kg na osobę w ciągu miesiąca. Jest to wynik, który nie może przynieść tak bardzo oczekiwanych „europejskich” zarobków.

Duże oburzenie wywołała informacja, że KGHM 86% swojego zysku przeznaczają na zapłacenie podatków, nawet przewodnicząca OPZZ pani Szychalska użyła tego argumentu, tłumacząc, że rząd zabiera tak duży podatek. Tymczasem należy tu mówić o dużym spadku zysku przy prawie stałych obciążeniach podatkowych. Stąd wspomniana wielkość ulega zmianom zależnie od kondycji przedsiębiorstwa.

Czasem mówi się o ogromnym zastrzyku pieniędzy, którymi KGHM zasila budżet. Jeśli chodzi o ten rok, to przy deficycie budżetowym mogącym wynieść nawet 100 bln złotych na koniec roku, KGHM odprowadza sumę między 3 a 4 bln złotych. Nie lubiany popiwiek jest czymś nienormalnym w normalnej gospodarce, ale u nas jeszcze ten stan nie istnieje. Zmiany następują i to w dobrym kierunku.

W ZG „Rudna” popiwiek zaczyna się płacić, gdy średnia płaca przekracza 3,5 mln złotych, wielkość ta jest okresowo indeksowana. Za sumy większe do 3% płaci się 100% podatku, od 3%-5% płaci się 200%, a dopiero powyżej 5%-700%. Zapomina się często, że po załamaniu się komunistycznych rządów nad każdym Polakiem ciążyło 1000 dolarów długu zagranicznego, z którym przecież trzeba coś zrobić.

Obecnie około 70% czystej miedzi eksportuje się za granicę, a więc należy myśleć o stworzeniu nowych miejsc pracy przy przetwarzaniu tego surowca, ale na to potrzebne są



pieniądze z wysokich podatków lub od inwestorów zagranicznych. Powyższe dane powinni mieć na uwadze liderzy ugrupowań i partii, którzy za pomocą strajków i nierealnych postulatów próbują zyskać polityczną popularność.

W czasie strajku od 20 lipca do 20 sierpnia z „Solidarności” wypisały się 53 osoby, 3 się zapisały, a obecna liczba członków wynosi około 1100.

## Zakończenie

Strajk w ZG „Rudna” zawieszono 20 sierpnia pod koniec pierwszej zmiany. Około godziny 11<sup>00</sup> w cechowni Szybów Głównych zorganizowano spotkanie załogi z przedstawicielami dyrekcji i Komitetu Strajkowego. Po krótkim omówieniu protokołu uzgodnień z 19 sierpnia przystąpiono do głosowania, zdecydowana większość była za zawieszeniem strajku, kilku było przeciw i kilkunastu wstrzymało się od głosu.

Dyrektor podziękował za utrzymanie kopalni w dobrym stanie technicznym i wyraził nadzieję, że straty zostaną odrobione. Atmosfera spotkania była spokojna, wypowiedzi osób z Komitetu Strajkowego nie zawierały napastliwości znanej z minionych dni, ale ich treść budziła w wielu wątpliwości. Druga zmiana podjęła pracę, a mówcy pojechali na inne szyby. Później okazało się, że porozumienie z ubiegłego dnia jest różnie rozumiane przez pracodawcę i Komitet Strajkowy. Rozpoczęły się nowe spory.

## Postawy

Wielu pracowników ZG „Rudna” uważa, że pieniądze są, tylko rząd nie chce ich dać lub zbyt dużo zabiera w formie podatków. Te niejasności warto wyjaśnić z kompetentnymi osobami, ale na takich spotkaniach musi być wola wzajemnego zrozumienia po obu stronach. Nie można się zgodzić na krzykliwe i obraźliwe zachowanie

tych, którzy nie wierzą w żadne dokumenty, a tylko we własną mądrość.

Wiadomo, że pieniądze są wielką pokusą, której ulegają wszelkie grupy społeczne, ale aby je pozyskać, należy stosować rygorystyczne metody Zachodu, które tam przyniosły widoczne efekty. Natomiast u nas wielu ponownie chce wypróbować utopijne metody sterowania gospodarką. Twardych praw ekonomii nie da się oszukać, to one wymuszają wprowadzenie reformy, to one eliminują marnotrawstwo i złe zarządzanie. Część osób uważa, że można bezkarnie każdemu w kraju wypłacić dodatkowo po 1,1 mln złotych. Do nich należy pan Zbrzyzny, ubiegłoroczny kandydat na posła z lewicowej listy.

Nadrudować pieniędzy bez pokrycia nie jest trudno. Tylko po co? Aby szybciej drożały towary? Ta metoda na razie nigdzie się nie sprawdziła. Jeśli ktoś uważa, że gospodarka planowa jest lepsza, to wystarczy przy najbliższych wyborach głosować na lewicowych kandydatów i tych, którzy wszystko obiecują. Na pewno będziemy mieli więcej pieniędzy, tylko gorzej będzie z towarem.

W czasie strajku można było zobaczyć osoby, dla których pieniądź stał na pierwszym miejscu. Aby go uzyskać, wszelka droga jest usprawiedliwiona. Można było zobaczyć tych, którzy głośno popierają strajk, a po cichu wpisują sobie dniówki. Można było wreszcie spotkać te osoby, które uważają, że strajku mogło nie być, gdyby była lepsza informacja, lub tych, którzy pod wpływem presji strajkowej nie podjęli pracy bojąc się osądu kolegów.

Wkrótce znowu wzrosną ceny. Czy ktoś zrozumie, że to wpływ suszy, a nie zła wola rządzących?

Krzysztof Wierus



## GŁOSY DO STRAJKU

Wypowiedzi górników zarejestrowane w dniu 21 sierpnia:

*„Odetchnęliśmy wszyscy z ulgą, czas chyba na refleksje. Czy potrzebna była ta próba sił, bo tak chyba można nazwać postępowanie władz w stosunku do strajkujących.”*

*„Czy górnicy, za swoją ciężką pracę za marne grosze, zasłużyli na lekceważeniu? Jak inaczej bowiem nazwać stanowisko rządu, że „nie będzie stroną w negocjacjach”, a kto czerpał zyski z popiwku jak nie państwo? Wystanie Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. na urlop w gorącym okresie strajkowym, to też było niepoważnym posunięciem ministra.”*

*„Z radością obserwowaliśmy, że z chwilą „walki o chleb” nie było podziałów związkowych, czy też innych. Górnicy potrafili nawet przeciwstawić się zarządzającym w Solidarności i pomimo braku do końca decyzji o poparciu strajku, wspólnie z wszystkimi strajkowali. Dobrze się stało, że Branżowy Związek Górników i Solidarność 80 do końca bronili interesów ludzi pracy, a reprezentat Międzyzakładowego i Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego, R. Zbrzyzny właściwie reprezentował nas wszystkich.”*

Przypominamy, dnia 21 sierpnia zawieszono protest Polskiej Miedzi, w wyniku



*Czesławie i Michałowi Szczepańskim w 28 rocznicę ślubu wszystkiego najlepszego życzy*

syn z rodziną



*Śczęśliwy mąż, który ma dobrą żonę, liczba dni jego będzie podwójna.*

*Dobra żona radować będzie męża, który osiągnie pełnię wieku w pokoju.*

*W „papierową” rocznicę ślubu Małgorzacie i Markowi Grajczykowi życzenia wytrwania we wzajemnej miłości oraz szacunku przynajmniej do Złotych Godów składają*

AN, AC, DF, KS



*Bronisławie Harsze z okazji imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia oraz dużo uśmiechu na twarzy życzą*

Marzena i Robert  
oraz wnuczek Sebastian

podpisania protokołu uzgodnień pomiędzy Międzyzakładowym i Międzyzwiązkowym Komitetem Strajkowym a Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. Stwierdzono równocześnie, że straty Kombinatu wynoszą z powodu strajku ponad bilion złotych.

Od rana w zakładach pracy odbywały się wiece, na których członkowie Komitetu Strajkowego informowali o zasadach ugody.

R. Zbrzyzny oświadczył, że „strajk powinien się zakończyć w dniu kiedy się zaczął, a tak w ogóle to wrócimy do oceny ludzi którzy kierowali firmą i wyciągniemy odpowiednie wnioski”.

Protokół nie zawiera kwot podwyżek, mówi, że maksymalny wzrost podwyżek nastąpi na podstawie znowelizowanych zasad opodatkowania wzrostu wynagrodzeń, po podpisaniu uchwały przez Prezydenta.

Podwyżki obowiązywałyby od 1-go sierpnia. Od zaraz wypłacone będą wypłaty socjalne po 1 milion 800 tysięcy zł na zatrudnionego w głównych ciągach technologicznych kombinatu i po 1 milion 500 tys. dla pozostałych.

Strajk jest zawieszony, to znaczy, że nadal działa Komitet Strajkowy i jeżeli byłoby zagrożenie realizacji postulatów to zdaniem R. Zbrzyznego „załoga jest tak zdyscyplinowana, że od razu poprze po raz wtóry żądania komitetu”.

(a)

## Pechowcy z Ociosowej

„Szanowni państwo! Oferujemy montaż instalacji domofonowej, produkcji krajowej i zagranicznej TESLA, po cenach konkurencyjnych. Bliższych informacji udzielamy pod numerami telefonu: 424140, 446568 Lubin.”

Na takie ogłoszenie dali się nabrać mieszkańcy bloku przy ulicy Ociosowej 27 w Polkowicach.

Prace związane z montażem instalacji domofonowej wykonali młodzieńcy, których trudno nazwać fachowcami, stąd też jakość wykonania nie jest najlepsza. Dobrze się stało, że mieszkańcy tej klatki nie zapłacili zaliczki, której to żądał przed rozpoczęciem prac wykonawca. Upłynęło już kilka miesięcy a instalator domofonu nie ma chyba czasu, aby poprawić sfuszerowaną pracę swoich pracowników.

Pechowcom zawsze wiatr w oczy wieje, a do takich można zaliczyć mieszkańców tego bloku, którzy mieszkając tu już 5 lat nie mają szczęścia również do spółdzielni. Zgłaszane od lat pisemne prośby o odnowienie klatki schodowej, naprawę dachu, zainstalowanie metalowych drzwi niezbędnych do podłączenia domofonu, pozostają bez echa. Każda kolejna wizyta w spółdzielni kończy się na obietnicach ze strony prezesa. A może wyjściem z tej sytuacji byłoby niezapłacenie za eksploatację mieszkań?

(b)

## Wyjaśnienie dotyczące listu otwartego do Burmistrza

Spostrzeżenia i wnioski Pana są objęte pracami projektowo-wykonawczymi zadania rozpoczętego w 1991 roku pod tytułem „Rehabilitowanie” zagospodarowania terenów miejskich w celu podniesienia standardu życia mieszkańców Polkowic. Pokróćce opiszę cele jakie przyświecają kompleksowo prowadzonym pracom.

Celem zasadniczym jest poprawa istniejącego stanu zainwestowania na osiedlach, uzupełnienie programu wyposażenia wnętrz osiedlowych w niezbędne tereny sportowe, rekreacyjne i usprawnienie komunikacji kołowej i pieszej. W trakcie prac nad tematem został opracowany program działań uzupełniany i korygowany na bieżąco w trakcie opracowywania niezbędnej dokumentacji technicznej i realizacji poszczególnych zadań.

Architekt miejski  
Jolanta Jasinowska

## W SEJMIE I RZĄDZIE

### Na łasce gminy

Sejm znowelizował ustawę o pomocy społecznej. Zmiany plegają na „racjonalizacji” oraz „uszczelnieniu” całego systemu wsparcia dla najuboższych. Pierwsza czynność polega na odniesieniu wymiaru wszelkich zasiłków - stałych, okresowych, celowych - do przeciętnego wynagrodzenia w miejsce najniższej emerytury. Tak na przykład zasiłek stały, przyznawany osobom trwale niezdolnym do pracy, które żyją w rodzinach osiągających dochody nie przekraczające najniższej emerytury (lub pozbawione są dochodów) ustalono na poziomie 28 % wynagrodzenia przeciętnego. Druga - „uszczelnienie” - na ustanowieniu możliwości odebrania świadczeń osobom żyjącym w standardzie wyższym, niż to wynika z oficjalnie ujawnionych dochodów. Uprawiono opiekunów społecznych do podejmowania starań o wygzekwowanie wsparcia od rodzin, np. alimentowania starych rodziców przez dzieci - jako warunek wypłacenia zasiłku z samorządowej kasy.

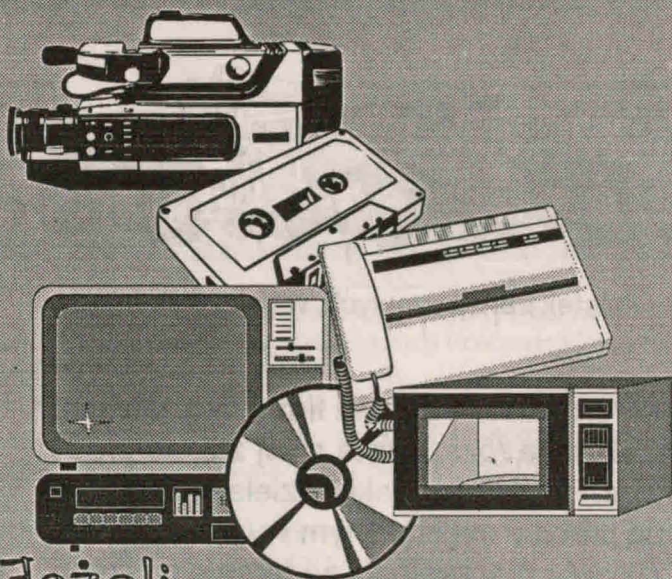
Przyznawanie i wypłacanie zasiłków a także tworzenie i utrzymywanie środków pomocy społecznej należy do sfery zadań zleczanych gminie (lp).

### Gmina - partnerem banku

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowano „Założenia Polityki Przemysłowej”. Przewiduje się powołanie Ministerstwa Gospodarki - zamiast kilku obecnych resortów - które określi strategię postępowania wobec przedsiębiorstw i ustali ekonomiczne narzędzia. MG będzie też opracowywać zasady współpracy rządu z samorządem gospodarczym. Projekt proponuje silną regionalizację sterowania przemysłem. Proponuje się powołanie Agencji Promocji Przedsiębiorczości, Banku Promocji (udzielanie gwarancji kredytowych) współpracujące z Agencjami Rozwoju Regionalnego.

Ważne stwierdzenie resortowego programu brzmi: „Gmina, jako kredytobiorca posiadający znaczny majątek, jest dobrym i wiarygodnym partnerem dla banku.”





Jeżeli  
chcesz szybko  
kupić coś ze sprzętu domowego  
lub wyposażenia audio-video  
na korzystnych  
warunkach ratalnych  
przyjdź do

**ROXY**



**To nieprawdopodobne !**  
Wystarczy przyprowadzić  
dwóch poręczycieli i żonę z za-  
świadczeniami o zarobkach  
oraz dowodami tożsamości i już mogą kupić, co  
chcą.

**I to jak tanio !**

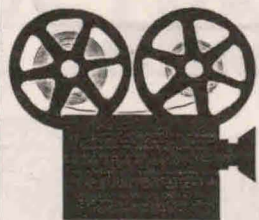
Tylko 2,83 % miesięcznie przy 6 ratach, 2,66 %  
przy 10 ratach i 2,58 % przy 15 ratach.

Spisuję umowę i odbieram towar.

To doskonały sposób na wyposażenie  
mieszkania !

**Można też inaczej!  
Raty  
bez poręczycieli !**

Polkowice,  
Pawilon Handlowy, ul. Głogowska 19,  
tel. 45-14-53;  
Lubin,  
ul. Kościuszki 36 a, tel. 42-10-37;  
Głogów,  
Osiedle Piastów, ul. Budziszewska 3 a



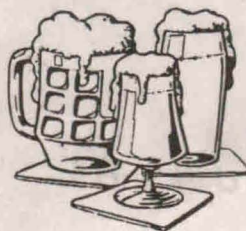
**ZARZĄD GMINY  
POLKOWICE**

Ogłasza konkurs ofert na na wybór użyt-  
kownika obiektu wielofunkcyjnego „Kino  
Skarbnik” w Polkowicach przy ul. Dąbr-  
wskiego.

Obiekt o kubaturze - 3 400 m<sup>3</sup>  
i o powierzchni - 533 m<sup>2</sup>

spełniać może równocześnie następują-  
ce funkcje:

- ☒ kino;
- ☒ kawiarnia z koktajl-barem;
- ☒ dyskoteka;
- ☒ scena z zapieczem dla artystów.

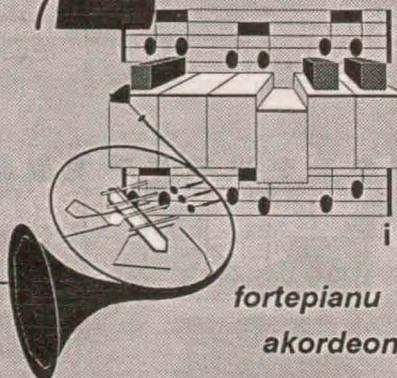


Szczegółowych informacji udziela Wy-  
dział Gospodarki Komunalnej i Mieszka-  
niowej Urzędu Gminy w Polkowicach, ul.  
Legnicka 15, pok. 107, tel 45-00-49  
wew. 47

Oferty przyjmowane będą do  
dnia 11 września 1992 r.



**Spółeczne Ognisko  
Muzyczne  
w Polkowicach**



przyjmuje  
wpisy  
uczniów  
w dziale  
dziecięcym  
i młodzieżowym  
do klas:

fortepianu  
akordeonu, gitary  
instrumentów dętych

**Informacje:  
ul. Targowa 1, w godz. 8-15-ej  
tel. 45-18-94**





Firma posiada 35 jednostek transportowych, w tym 28 ciężarówek

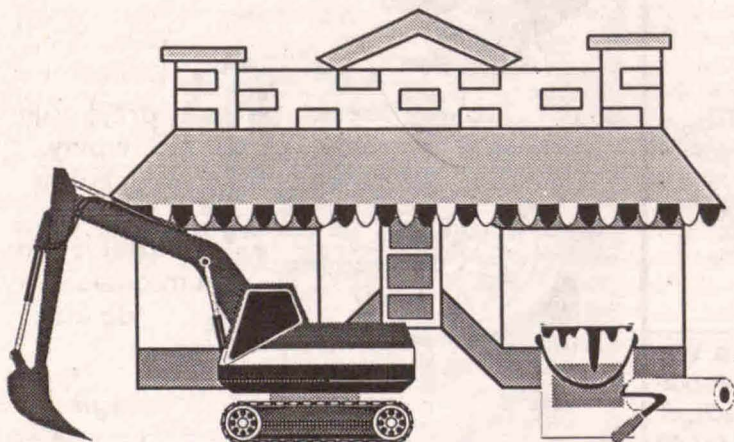
Pan Henryk Gawrzoł z powodzeniem od 1991 r. prowadzi z bratem firmę. Nastawiona w początkowym okresie na usługi transportowe, obecnie rozszerzyła swój zakres prac i stała się wykonawcą kompleksowych przedsięwzięć. Przykładem takiej działalności może być wysypisko śmieci w Legnicy, oraz ukończona praca z miesięcznym wyprzedzeniem na wysypisku śmieci w Polkowicach. W planach wywóz nieczystości na terenie naszego miasta.

Zakład zatrudnia 60 fachowców, w planach zwiększenie liczby zatrudnionych do 150 osób. Przyjmowane są zlecenia prac kompleksowych z terenu całego województwa. Dewizą firmy Gawrzoł jest rzetelność, terminowość i fachowość wykonywanych prac oraz konkrecyjne ceny, o wiele niższe w porównaniu do cen proponowanych przez firmy państwowe.



Dziennie zgłasza się około 10 osób z zapytaniem o możliwość podjęcia pracy. Zostają najlepsi.

Zakres wykonywanych usług jest szeroki: wykonywane są prace transportowe, melioracyjne, montażowe, budowlane, blacharskie, hydrauliczne itd.



Oczekujemy ofert pod numerem telefonu 45-81-



Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.  
Regional Development Agency ARLEG Corp.  
ul.M.Rataja 26, PL 59-220 Legnica, tel./fax 227-77



## Angielska organizacja charytatywna British Executive Service Overseas

## DUŃSKI SYSTEM SZKOLENIA ZAWODOWEGO

BESO jest niezależną organizacją charytatywną, założoną z inicjatywy Instytutu Dyrektorów, Konfederacji Przemysłu Brytyjskiego (CBI) i Rządu Brytyjskiego.

Głównym celem BESO jest organizowanie doskonalenia przedsiębiorstw prywatnych i państwowych w krajach rozwijających się, przez dostarczanie im konsultantów, doradców oraz instruktorów na krótkie terminy.

Doradcy BESO udzielają swoich usług bezpłatnie. BESO czerpie swe główne fundusze z dobrowolnych dotacji od przemysłu, handlu oraz organizacji charytatywnych. Tak więc, klienci BESO nie płacą za otrzymane usługi, ale mają obowiązek zapewnienia mieszkania, wyżywienia i transportu miejscowego na czas pobytu doradcy. Do BESO należy załatwienie spraw związanych z przejazdem i ubezpieczeniem doradcy oraz przyznaniem wszelkich kwot na wydatki związane z wyjazdem za granicę. Przeciętny pobyt doradcy trwa dwa miesiące, minimalnie dwa tygodnie.

Do dnia dzisiejszego BESO wykonało ponad 2000 zadań w 82 krajach na całym świecie, a ich działalność spotkała się z wielkim uznaniem.

Szczegółowych informacji na temat pracy ekspertów udziela Agencja Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A. w Legnicy, ul. M.Rataja 26, 59-320 Legnica, tel. 227-77, jako przedstawiciel BESO. W siedzibie agencji otrzymają Państwo kopie podania oraz przyznanie eksperta z BESO (za niewielką odpłatnością).

W dniu 4.08.1992 r. został podpisany List intencyjny pomiędzy Agencją Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A. w Legnicy a przedstawicielami AMU - Center and European Center for Vocational Training (Dania). Dotyczy on współpracy pomiędzy partnerami w celu stworzenia w województwie legnickim „Centrum Szkolenia Zawodowego”. Zostanie ono założone jako „projekt wzorcowy (pilotowy)” a celem jego będzie podniesienie kwalifikacji zawodowej ludzi pracujących w województwie legnickim.

Władze lokalne są w pełni świadome tego, że takie przedsięwzięcie jest bardzo potrzebne w tym regionie i że jest to uzależnione od właściwego nauczania i szkolenia oraz efektywnych rozwiązań w stosunku do potrzeb regionu.

Przedsięwzięcie to znajdzie swoje wsparcie w Europejskim Centrum Szkolenia Zawodowego (ECVT) - Centrum Northwest Sealand. Sprzęt dla Centrum, szkolenie nauczycieli i programy będą finansowane częściowo z funduszy EWG.

## VIDEO LAND



### Wypożyczalnia kaset „Video Land”

R. Witkowski, ul.Miedziana 1

proponuje:

#### Video hity - sierpień

1. „Górska odryseja” - melodramat
2. „Młode strzelby” - western
3. „Prawo pustyni” - przyg.
4. „Śmierć w słońcu” - sens.
5. „Płonący brzeg” - przyg.
6. „Podwójne uderzenie” - sens.
7. „Pracujący faceci” - kom.
8. „Bohaterowie z piekła” - woj.
9. „Łowca śmierci” - przyg.
10. „Śmiertelne polowanie” - sens.

#### Propozycje na wrzesień

1. „Kto to mówi 2” - kom.
2. „Shogun Majeda” - przyg.
3. „Łowca jeleni” - obyczajowy
4. „Śnieżny patrol” - kom.
5. „Legenda” - baśń
6. „Krew na piasku” - melodr.
7. „Cios w plecy” - sens.
8. „Nienawiść” - sens.
9. „Switch” - kom.
10. „Żelazny krzyż” - woj.

## Ogłoszenia

Sprzedam jacht sportowy (klasy Hornet). Wiadomość: tel. 0-75 51-255, Jelenia Góra, po 18-tej.



Sprzedam garaż na ul.Polnej w Polkowicach, tel. 45-01-83.



W nowej książce telefonicznej błędnie podano nr telefonu do Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej U.G. (45-13-04). Jest to numer prywatnego abonenta. Podajemy nr tel. Wydz. Gosp. Komun. i Mieszkaniowej - 45-00-49





## Lekarz radzi

Kontynuując temat pasożytniczych zakażeń przewodu pokarmowego przedstawiamy bliżej problem owsicy.

Rodzice często obserwują w kale dziecka małe, białe robaczki podobne do drobnego makaronu. Są to owsiki. Owsica jest najczęściej spotykaną robaczką w krajach zurbanizowanych, łatwo rozprzestrzeniającą się wśród otoczenia.

Owsik ludzki występuje wyłącznie u człowieka pasożytując w jego jelitach. Samica owsika ma około 1 cm długości, a samiec jest trudno dostrzegalny gołym okiem. Samice owsika żyją w jelitach człowieka około 4 tygodni. Po tym czasie wychodzą z odbytu człowieka i wysychając giną. Jaja są przyklepane do skóry w ślad za wędrującym pasożytem. Trafiają one do tego samego lub nowego żywiciela najczęściej przez usta lub poprzez jamę nosowo-gardłową. Z jaj rozwijają się larwy już w ciągu 6 godzin i osiedlają się w jelicie cienkim. Postacie dojrzałe owsika bytują w jelicie ślepym, dość często wnikając do wyrostka robaczkowego, co może być przyczyną jego podrażnienia.

Owsiki przenoszą się łatwo drogą pokarmową i inhalacyjną, korzystając z zabrudzonych rąk, środków spożywczych i kurzu. Jaja owsika zachowują żywotność przez kilka tygodni zwłaszcza w pomieszczeniach o stałej temperaturze i odpowiedniej wilgotności. Stąd też mieszkania,

sypialnie internatów, klasy szkolne lub pomieszczenia przedszkolne są rezerwuarem inwazji. Zarażenie owsikiem następuje zwykle poza domem np. w przedszkolu, szkole. Owsica jest też częstą inwazją u dzieci i młodzieży korzystającej z internatów. Może być również traktowana jako inwazja zawodowa u nauczycieli, personelu oddziałów dziecięcych i sprzątaczek. Bardzo intensywna owsica rozwija się u małych dzieci w przypadkach bezpośredniego przenoszenia jaj z okolicy odbytu do ust.

Najczęstszym objawem owsicy jest świąd odbytu, nasilający się w godzinach wieczornych. U dzieci jest on przyczyną niepokoju i podniecenia ruchowego, którego wyrazem jest np. zgrzytanie zębami, obgryzanie paznokci, trudności w skupieniu uwagi. Zdarzają się bóle brzucha, nudności i wymioty. Nierzadko intensywniejszej inwazji towarzyszy brak łaknienia, spadek wagi ciała, bladeść skóry, cienie pod oczyma, uczucie osłabienia i zaburzenia snu.

Owsica może wkląć się zapaleniem wyrostka robaczkowego, przewlekłymi stanami zapalnymi żeńskich narządów rodnych lub też wtórnymi zmianami skórnymi w okolicy odbytu.

Owsicę rozpoznaje się na podstawie stwierdzenia obecności dojrzałych robaków lub jaj pasożyta w kale. Metodą diagnostyczną są również wymazy z okolicy odbytu. Wykonane trzykrotnie rano po obudzeniu, pozwalają wykryć około 90% inwazji. W przypadku stwierdzenia owsicy należy zgłosić się do lekarza, który zaleci odpowiednią kurację. Niezależnie od leczenia farmakologicznego istotne znaczenie ma dieta polegająca na ograniczaniu słodyczy a zwiększaniu pokarmów zawierających błonnik. Bardzo pomocne w zwalczaniu owsicy są czarne jagody.

Niemniej ważne znaczenie ma higiena osobista polegająca na częstej zmianie bielizny, myciu rąk, zwłaszcza po wyjściu z ubikacji i przed posiłkami, a także codzienne podmywanie okolicy odbytu i sromu. Stosując rano do higieny intymnej tylko letnią wodę z mydłem można zmyć około 90% jaj owsika złożonych w okolicy odbytu w ciągu nocy.

Szczególnie ważne jest utrzymywanie w należytym czystości mieszkań, gdyż jak wcześniej zaznaczyłam, jaja owsika mogą znajdować się w kurzu. Stąd też istotne jest odkurzenie, wietrzenie mieszkań, trzepanie dywanów i narzut, częsta zmiana pościeli.

Skończyły się wakacje. Pamiętajmy, aby na początku roku szkolnego zwrócić uwagę na stolce dzieci, zorientować się, czy nie miały kontaktu z dziećmi chorymi na glistnicę lub owsicę. W przypadkach zarażenia lub podejrzenia inwazji należy zwrócić się do lekarza i wykonać badania pomocnicze. Zlekceważenie tego obowiązku może być przyczyną rozprzestrzenienia się inwazji glisty i owsika wśród dzieci w szkole, przedszkolu czy internacie.

Z bardzo dobrą inicjatywą wychodzą polkowickie przedszkola i żłobek, które przed przyjęciem dziecka pod opiekę wymagają od rodziców przedstawienia wyniku 3-krotnego laboratoryjnego badania kału dziecka. Pozwala to wyselekcjonować dzieci chore, poddać je leczeniu, a także w porę zapobiec zarażeniu dzieci zdrowych.

Na początku roku szkolnego pamiętajmy również o sprawdzeniu czystości głów naszych pociech.

lek. Grażyna Kwiatkowska

Jeśli ktoś jest chory na serce, ma zapalenie płuc, czy złamaną nogę na ogół nie liczy na to, że „samo przejdzie”, nie ryzykuje też stosowania środków domowych. Gdyby w takim przypadku bronili się przed wizytą u lekarza, uznalibyśmy to za przesadę lub dowód braku podstawowych wiadomości z zakresu oświaty zdrowotnej.

W nerwicy sprawa przedstawia się nieco inaczej. Żyjemy w trudnych czasach: niepowodzenia w pracy, kłopoty rodzinne, brak pieniędzy - to najczęstsze przyczyny naszego zdenerwowania. Nieobojętne jest też życie w zanieczyszczonym środowisku, gdzie na organizm działają różne związki toksyczne uszkadzające m.in. nasz układ nerwowy.

Denerwujemy się z powodu codziennych konfliktów, przeżywamy niepowodzenia, czasami przeciwności nas zalamują, mimo to uważamy się za zdrowych. Objawy zdenerwowania zaliczamy przecież do nieuniknionych skutków cywilizacji XX wieku.

Ktoś, komu dokuczają niepokój, zły nastrój, kogo dręczą konflikty i nie może sobie z samym sobą poradzić, nie musi myśleć o leczeniu. Wystarczy zmienić środowisko, pracę, wyjechać na wypoczynek. Jeżeli objawy złego samopoczucia nie mijają, dokuczają coraz bardziej, a na ich tle powstają nowe

konflikty, człowiek czuje, że jest u kresu sił - szuka pomocy u lekarza.

W nerwicy nie stwierdzamy żadnych zmian w organizmie. Dzieje się jednak coś, co powoduje nasz niepokój. Występują nieprzyjemne objawy, nad którymi nie możemy zapanować, reagujemy w sposób nieprawidłowy i niezrozu-

wiedziło 92 osoby, w tym roku 79 - w tym 24 z nerwicami. Przyjmując raz w tygodniu (we wtorki od 14<sup>00</sup>) lekarz psychiatra Jankowski nie ma zbyt wielu pacjentów. Będąc w przychodni 11 sierpnia doliczyła się pięciu, którym udzielił porady w ciągu 15 minut. Przyczyną takiej frekwencji dopatruje

ko sięgają trudności i co możemy zrobić, aby mu pomóc. Czasem na pierwszy plan wysuwają się objawy, one są powodem zgłoszenia się i jedyną skargą. Kiedy indziej konflikty z ludźmi. Pacjent skarży się na nie, a objawy choroby są na dalszym planie. W obu przypadkach lekarz wysuwa propozycję co do warunków i rodzaju leczenia. Dyskutuje o tym z zainteresowanym”.

Jeżeli więc znaleźliśmy się w sytuacji bez wyjścia, poszukajmy pomocy u lekarza, wizyta u psychiatry może uchronić nas przed nierozważnym postępowaniem.

Natomiast wszystkich żyjących w stresie, nadmiernie przeciążonych obowiązkami, trudnościami i codziennymi kłopotami zachęcam do udziału w zajęciach uczących, jak rozładować stres, rozluźnić się, zlikwidować napięcia mięśniowe, usunąć zmęczenie, przywracać dobre samopoczucie. Zajęcia prowadzone są w Pracowni Terapii i Edukacji Psychologicznej w Legnicy ul. Witeona 8 od poniedziałku do piątku w godzinach 16<sup>30</sup> do 19<sup>30</sup>, tel. 234-77.

Może więc zanim trafimy do psychiatry, spróbujmy pomóc sobie sami.

Anna Chmielecka-Budzan

## JAK SOBIE RADZIĆ Z NERWICĄ

miały dla nas.

W odróżnieniu od chorób psychicznych, w nerwicy zachowana jest świadomość choroby, krytycyzm wobec jej objawów, jak również wobec swego postępowania. Świadomość, ani też zdolność osądu rzeczywistości nie są zakłócone, zachowane są w pełni funkcje intelektualne. Fakt, że nerwice leczy psychiatra (choć także neurolog i lekarze innych specjalności) powoduje często przekonanie, że jest to choroba, którą trzeba ukrywać przed otoczeniem. Często straszne wydaje się nam to, co jest dla nas niezrozumiałe, nieznane. Miarą kultury społeczeństwa jest stosunek do psychiatry. Na Zachodzie w dobrym tonie jest mieć własnego psychiatrę.

W Polkowicach w 1991 r. Poradnię Zdrowia Psychicznego od-

się lekarz w „zahartowaniu społeczeństwa na przeciwności losu”.

O sposoby leczenia pacjentów z nerwicami spytałam psychiatrę Znamirowskiego przyjmującego w Poradni Zdrowia Psychicznego w Lubinie, u którego m.in. leczeni są mieszkańcy Polkowic z różnego rodzaju uzależnieniami.

„Aby leczyć, trzeba najpierw zająć się czymś zupełnie innym, mianowicie życiem pacjenta, jego kłopotami, zastanowić się nad jego kontaktami z ludźmi, życiem rodzinnym i często przeżyciami z dzieciństwa. Musimy się z tym wszystkim zapoznać w trakcie rozmów. Podstawą diagnozy jest to, co mówi nam o sobie pacjent. Kiedy dobrze poznamy nie tylko objawy, ale wszystkie ważne w życiu pacjenta wydarzenia i problemy, łatwiej możemy ocenić, jak głębo-

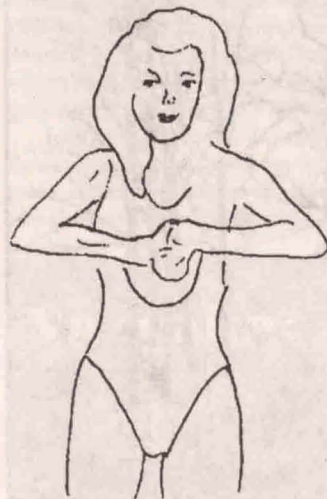


## Chwila dla siebie

Często przyczynę okrągłych pleców, fałdek na brzuchu czy zmarszczek na szyi dopatrujemy się w cechach dziedzicznych. Bardzo łatwo rozgrzeszamy się, tłumacząc, że np. moja mama też miała sadelko w tym czy innym miejscu. Niczego nie robimy, aby poprawić swoją sylwetkę. Brakuje nam czasu, chęci, cierpliwości.

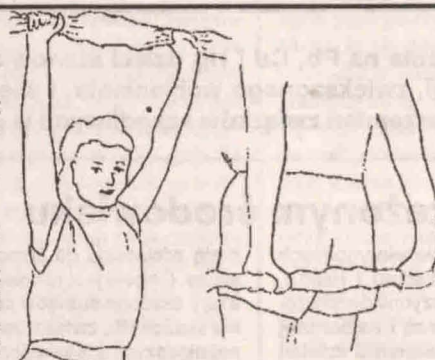
O tym, że ruch jest nieodłącznie związany z naszym zdrowiem, nie musimy przekonywać. Chciałabym jednak zachęcić do ćwiczeń panie najbardziej odporne, do ćwiczeń, które można wykonywać w każdym prawie miejscu i pozycji: w biurze, kuchni, siedząc przed telewizorem czy jadąc autobusem. Nauczmy się rozumieć potrzeby swojego organizmu zmuszając poszczególnie jego partie do ruchu i wysiłku.

Zacznijmy już od chwili przebudzenia się. Leżąc na wznak wciskamy głowę w poduszkę. Wzmacniamy mięśnie grzbietu, karku i szyi (mięśnie posturalne odpowiedzialne za właściwą postawę). W tej samej pozycji składamy ręce nad piersiami mocno ściskamy dłonie, ćwiczenie to powtarzamy w pozycji siedzącej. Utrzymujemy



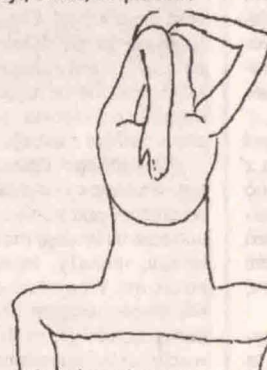
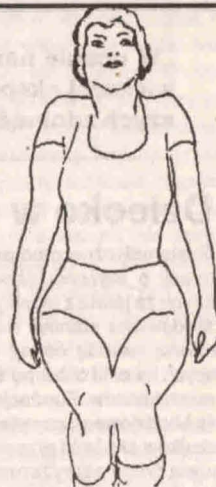
napięcie przez 7-10 sekund, powtarzamy ćwiczenie 6-7 razy.

Wychodząc z pokoju zatrzymujemy się w drzwiach, kładąc ręce na futrynie, rozpychamy ją w bok (wzmacniamy mięśnie obręczy barkowej i prostowników łokcia), a następnie odpychamy w górę (rozluźnienie mięśni przy kręgosłupie). Ćwiczenia te można wykonywać również w pracy dla rozprostowania kości.

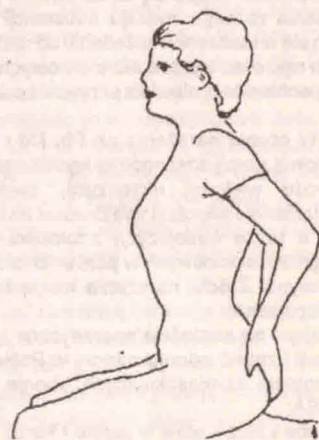


Siedząc na krześle pamiętamy przede wszystkim o prawidłowej postawie. Proponujemy kilka ćwiczeń w tej pozycji, w której dziennie spędzamy po kilka godzin.

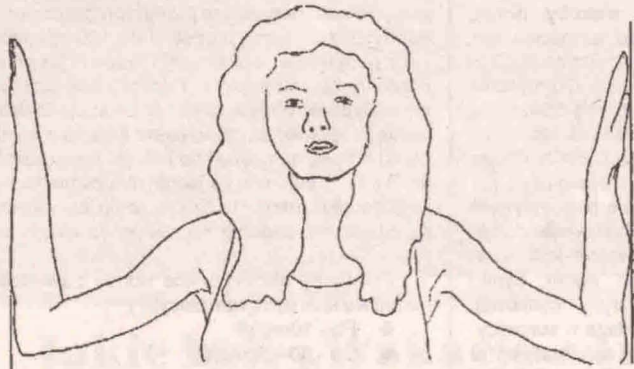
W pozycji siedzącej robimy małe kółka barkami, unosząc je w górę, przenosząc w tył, w dół, do przodu.



Schwycić za głowę prawą ręką lewy łokieć, podczas gdy lewa dłoń spoczywa między łopatkami. Przeciagniemy łokieć za głowę tak, aż poczujesz napięcie mięśni w górnej części ramion. Powtórz ćwiczenie zmieniając ręce.



Wyginamy dolną część pleców w łuk.

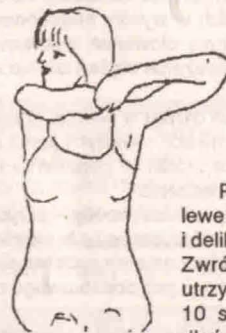


W łazience ćwiczymy mięśnie brzucha (maksymalne wciąganie), a także mięśnie mimiczne: nadymanie policzków, wymawianie wyrazu „mufa” wysuwając mocno usta do przodu aż do uczucia bólu a następnie swędzenia skóry wokół ust. Ćwiczenie zapobiega zmarszczkom w kącikach ust.

Rozciągamy ręcznik ponad głową, za plecami. Nie wolno zapomnieć o przedramionach krótkich mięśniach rąk. Ściskamy więc krawędź umywalki. Jeżeli zabawa w łazience zabiera rano zbyt dużo czasu można przełożyć ją na wieczór.



Spleć dłonie za głową, ściagniemy łopatki. Utrzymaj je tak przez 8-10 sekund. Odpręż się i powtórz.



Prawą dłonią chwycić lewe ramię tuż za łokciem i delikatnie naciągać bark. Zwróć głowę w prawo, utrzymaj napięcie przez 10 sekund. Teraz lewa dłoń i prawe ramię.

Anna Chmielecka-Budzan

Mieszkańcy Polkowic nie mając na terenie miasta szpitala, korzystają z leczenia zamkniętego w Lubinie, Głogowie i Legnicy.

Aby pomoc ta była skuteczna, władze miasta przekazują pewne kwoty pieniężne na sprawne działanie tych placówek. W tym roku przekazano 400 mln dla szpitala mieszczącego się na ul. Bema w Lubinie oraz udzielono pomocy pieniężnej na zakup aparatury medycznej dla oddziału intensywnej terapii Oddziału Dziecięcego Szpitala w Głogowie.

Komisja Zdrowia często stoi przed dylematem, która z działalności jest ważniejsza, a pomoc niezbędna. I tak z szeregu potrzeb szpitala w Lubinie za najważniejszą uznano naprawę dachu i na ten cel

przeznaczono fundusze.

Do końca sierpnia dyrektorzy szpitali w Głogowie i Lubinie mają przedstawić koszty utrzymania placówek i leczenia pacjentów z Polkowic, statystyki podają 7 - 8 tys. pa-

cjentów rocznie. Aby wysądować, z kim współpraca będzie korzystniejsza, niezbędne są takie przymiarki.

Z inicjatywy Komisji Zdrowia przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami poszczególnych placówek. „Planujemy - mówi p. Sejud, przewodnicząca Komisji Zdrowia - zaakceptować najbardziej optymalny wariant rozwiązania opieki poza-

stacjonarnej. Rozważa się 4 możliwości (proponuje takie padły na spotkaniu z pełnomocnikiem górniczej służby zdrowia - J. Szymczakiem):

- przystąpienie do Unii Brackiej,

## W trosce o lecznictwo zamknięte

- wydzierżawienie części pomieszczeń w przychodni górniczej,
- kupowanie usług,
- niewchodzenie w żaden układ.

Dotychczasowa współpraca z przychodnią górniczą układa się dobrze, miasto nieodpłatnie korzysta z jej pomieszczeń. Pozwala to mieć nadzieję, że z chwilą powstania Unii Brackiej, warunki przedstawione

miastu będą możliwe do przyjęcia.

W ostatnim czasie Komisja Zdrowia wyasygnowała fundusze na przeprowadzenie badań 10-letnich dzieci celem stwierdzenia obecności ołowiu we krwi. Przebadano 403 dzieci ze Szkół Podstawowych nr 1, 2, 3, 4. Aby leczenie nie ograniczało się jedynie do wyjazdu tych dzieci do sanatorium, a miało charakter ciągły, Komisja Zdrowia będzie zabiegać o utworzenie miejsca pracy dla pielęgniarki, która będzie śledziła przebieg leczenia i dalszego postępowania z tymi dziećmi. Czynione są starania o pozyskanie i wykorzystywanie metod leczenia opracowanych i stosowanych w innych krajach".

ACHB



**„W ocenie narażenia na Pb, Cd i Hg dzieci stanowią grupę szczególnie wysokiego ryzyka z powodu większej eksplozji, zwiększonego wchłaniania i większej wrażliwości na ich działanie, a także mniejszych zdolności przemian związków szkodliwych w porównaniu z osobami dorosłymi.”**

## Dziecko w skażonym środowisku

Systematyczne gromadzenie wiarygodnych informacji o stężeniu ołowiu, kadmu i miedzi, uznanych za jedne z głównych czynników skażenia środowiska stanowi najtańszą i najbardziej efektywną metodę oceny skuteczności działań mających na celu ochronę środowiska oraz zdrowia mieszkańców. Fundacja na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego powstała celem monitorowania skutków skażeń i przeciwdziałaniu im. Dzieci stanowią grupę najwyższego ryzyka, gdyż u nich występuje większa niż u dorosłych możliwość wchłaniania. Wiąże się to zarówno z nawykiem zjadania różnego rodzaju substancji znajdujących się w otoczeniu i wkładaniu do ust zabrudzonych rąk, oraz wyższą niż u dorosłych wydajnością wchłaniania ołowiu z przewodu pokarmowego.

W ocenie narażenia na Pb, Cd i Hg dzieci stanowią grupę szczególnie wysokiego ryzyka z powodu większej ekspozycji, zwiększonego wchłaniania i większej wrażliwości na ich działanie, a także mniejszych zdolności przemian związków szkodliwych w porównaniu z osobami dorosłymi. Źródła narażenia mogą być różne, najczęstsze to:

- farby - na szczęście sporadyczne tylko przypadki zatruc odnotowujemy w Polsce, jest to problem zamieszkujących ubogie dzielnice USA;
- gleba i kurz - ołów w glebie i kurzu gromadzi się w wyniku spalania benzyny z dodatkiem czterotylku ołowiu oraz emisji ze źródeł przemysłowych; ołów nie ulega rozpadowi i dlatego gleba i kurz to istotne źródła narażenia dzieci; w krajach zachodnich w wyniku stopniowego zastępowania benzyny ołowiowej bezołowiową obserwuje się obniżenie stężeń ołowiu w krwi;
- woda pitna - poziom ołowiu w wodzie gruntowej, rzekach i zbiornikach otwartych jest z reguły niski; w Polsce źródło to generalnie nie posiada istotnego znaczenia;
- zawód rodziców, uprawiane hobby - przyniesienie do domu zanieczyszczonych ołowiem ubrań lub przedmiotów zawierających ten pierwiastek może być przyczyną dodatkowego narażenia;
- powietrze - w miastach Zagłębia Miedziowego stężenie ołowiu w powietrzu wynosiło w roku 1991 od około 0,09mg/m<sup>3</sup> (Głogów) do około 0,3 (Jawor);
- żywność - biorąc pod uwagę szczególną wrażliwość dzieci na toksyczne działanie ołowiu oraz większą niż u dorosłych możliwość dodatkowego wchłaniania z przewodu pokarmowego, wydano szczegółowe zalecenia obejmujące sposób postępowania w zależności od stężenia ołowiu w krwi.

Z żywnością wnika do organizmu człowieka 80-90% metali ciężkich. Głównymi nośnikami pierwiastków szkodliwych dla zdrowia są produkty, które spożywa się w wielkich ilościach: ziemniaki i warzywa oraz mięso (łącznie z rybami). Ziemniaki i warzywa wnoszą do diet ludzi około 40-70% całkowitego pobrania szkodliwych pierwiastków, a ryby około 50%.

W celu zmniejszenia dostępności, a zatem pobierania metali ciężkich przez rośliny, należy zwiększać pH gleby (wapnowanie), wzbogacać ją w materię organiczną (próchnicę), uprawiać te gatunki i odmiany roślin, które odznaczają się

małą zdolnością do kumulowania tych pierwiastków. Celowe jest również sprowadzanie na obszary skażone środków spożywczych z rejonów nie skażonych, zwłaszcza z przeznaczeniem dla najmłodszych mieszkańców.

Dzieci, u których stwierdza się podwyższone poziomy metali, przede wszystkim ołowiu, kierowane są na leczenie uzdrowiskowe w rejonach czyste ekologicznie: Polańczyk i Jawor nad Soliną. W czasie pobytu dzieci poddaje się działaniu rehabilitacyjno-leczniczemu w celu usunięcia nadmiaru metali ciężkich poprzez podawanie wód mineralnych bogatych w pierwiastki konkurencyjne do metali toksycznych (magnez, wapń, żelazo), intensywną rehabilitację ruchową maksymalnie aktywizującą podstawową przemianę materii, co ułatwia wyplukiwanie toksycznych pierwiastków z ustroju.

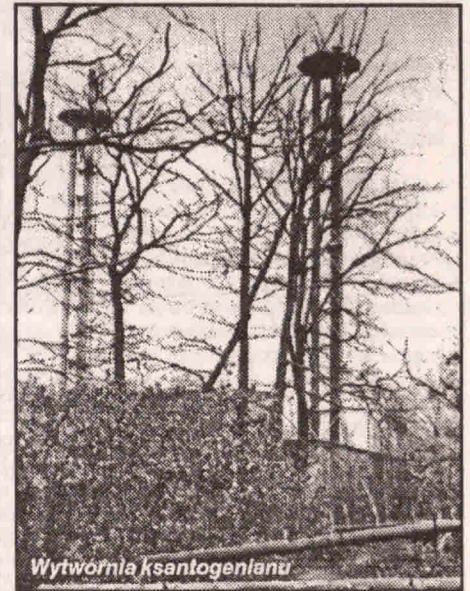
U każdego dziecka wykonywany jest test sprawnościowy i wysiłkowy metodą „12 minut” na początku i pod koniec turnusu. W zależności od schorzenia istnieje możliwość stosowania fizykoterapii, masaży, kinezyterapii indywidualnej i zbiorowej. Wszystkim dzieciom poleca się leczenie biostymulujące preparatami pszczelimi. W badaniach klinicznych przeprowadza się obserwację układu krwionośnego, wątroby, nerek, układu oddechowego i układu odpornościowego.

Po skończeniu turnusu prowadzona jest obserwacja w warunkach domowych. Od stycznia przebadano 2225 dzieci, z których 564 miało przekroczony poziom ołowiu w krwi. Do końca roku planuje się przebadanie 5000 osób. Celem Fundacji jest określenie stanu zdrowotnego populacji dziecięcej znajdującej się pod wpływem skażenia przemysłowego i zastosowanie dostępnych metod leczenia. Prowadzone jest oznaczanie poziomu metali (ołów, kadm, cynk i miedź), oznaczanie protoporfiryny cynkowej, morfologii krwi oraz poziomu żelaza w surowicy.

Badanie odbywa się według schematu opracowanego przez Radę Naukową Fundacji. Dzieci z podwyższonym poziomem metali w krwi są wyodrębniane i kierowane za zgodą rodziców na leczenie. Przeprowadzane są również badania psychologiczne; bada się funkcje psychiczne i cechy zachowania, inteligencję, sprawność psychomotoryczną, czas reakcji na słuchowo-wzrokowe motoryczne zadania, których wykonanie służy do oceny różnych aspektów pamięci i uwagi.

Badania przesiewowe wykonywane są u dzieci ze szkół podstawowych według list dostarczanych z Urzędów Gmin i szkół. Badaniem objęto szkoły z Głogowa, Legnicy i Polkowic. Zastanawia brak współpracy z Lubinem; czyżby skażenie omijało to miasto? W Polkowicach badaniem objęto 403 dzieci z klas trzecich:

	Lbada-nych	Przekroczenia			Niedo-bór
		Pb	Cu	Zn	
SP nr 1	70	1	20	-	33
SP nr 2	122	35	7	-	31
SP nr 3	62	18	12	-	7
SP nr 4	108	16	5	-	20
dzieci wiejskie	41	3	2	-	1
razem:	403	73	46	-	92



Halina Stawik, jedna z założycielek Fundacji przypomina wszystkim rodzicom dzieci, u których stwierdzono podwyższone ilości badanych pierwiastków we krwi, aby po leczeniu sanatoryjnym przypilnować podawanie produktów pszczelopodobnych, zwłaszcza propolisu-do 100 dni (łącznie z pobytem w sanatorium). Propolis jak i inne produkty można kupić w Fundacji mieszczącej się w Szpitalu Wojewódzkim w Legnicy. Dawkowanie propolisu: 2x dziennie na łyżeczkę miodu po 20 kropli, na czczo i po kolacji. Apivit należy podawać 2x dziennie po jednej miarce nie rozpuszczając w płynach. Po zakończeniu kuracji można powtórzyć badanie na obecność ołowiu w krwi.

Podajemy obowiązujące normy zawartości metali we krwi (miligram/decylitr):

- Pb - 10mg/dl
- Cu - 80-130mg/dl
- Zn - 70-180mg/dl
- Fe - 400-600mg/l
- Mg - 1,6-22mg/dl
- Cd - od -1,95 do +1,65.

Badane mogą być wszystkie dzieci, nie tylko w wieku szkoły podstawowej, również dorośli. Koszt badania wynosi 150 000 zł, telefonicznie należy zapowiedzieć swoją wizytę w Fundacji i zarejestrować się na określony dzień. Podajemy terminy badań na wrzesień: 09.09, 16.09, 23.09, 30.09-od godziny 10<sup>00</sup>. Wcześniejsze zgłoszenie telefoniczne jest konieczne, gdyż przyjmowana jest z przyczyn obiektywnych (brak własnego laboratorium) określona ilość badanych.

Telefon - 076-248-08. Dzieci do lat 14-stu, u których stwierdzone zostaną podwyższone ilości metali ciężkich we krwi, zostają skierowane za zgodą rodziców do sanatorium. Leczenie sanatoryjne prowadzone jest przez cały rok. Koszt leczenia sanatoryjnego wynosi 3 miliony. Rodzice ponoszą odpłatność 400 000 zł, lub, jeżeli nie mogą uiścić tej kwoty, korzystają ze świadczeń Ośrodka Pomocy Społecznej. Analizując badane dzieci z polkowickich szkół zastanawiające są powtarzające się zwyki pierwiastków we krwi u dzieci tych samych szkół. Aby wyeliminować przyczynę emisji skażeń, konieczne byłoby przebadanie dzieci innych grup wiekowych z tych szkół.

Opracowała: A.Chmielecka-Budzan



W czasie wakacji większość polkowiczanki pragnie odetchnąć od ciasnego, przytłaczającego i zanieczyszczonego miasta i wypocząć na łonie natury. Niestety mimo powszechnie panującej opinii o dobrej sytuacji materialnej górników, którzy stanowią większą część mieszkańców naszego miasta, polkowiczanie nie mogą pozwolić sobie na tego typu komfort. Dlatego też, albo niezadowoleni pozostają w domach, albo wybierają miejsca odpoczynku może nie całkowicie odpowiadające ich wymaganiom, ale odpowiadające ich zarobkom.

Jednym z nich jest Pszczew w województwie gorzowskim, położony wśród pięknych lasów i jezior. Walory owego miejsca przyczyniły się do założenia parku krajobrazowego. Po-

nieważ Zakłady Gómicze „Polkowice” mają tutaj swój ośrodek, koszty pobytu nie są zbyt wygórowane. Jednakże każdego z nas znużyłby nawet najpiękniejszy zakątek, jeżeli odwiedzany byłby każdego lata. Będąc w Pszczewie spotkałyśmy wielu stałych bywalców, o których nie można powiedzieć, że byli zadowoleni ze swoich wakacji. Przede wszystkim nie podobało im się położenie pola namiotowego na pochyłym, wyboistym i piaszczystym terenie, gdzie podczas upałów unosił się bezustannie kurz, a gdy padał deszcz, wszyscy brodzili po kostki w błocie, co nie należy do przyjemności.

Następną dość drażliwą sprawą jest brak sprzętu wodnego dla rodzin pracowników ZG „Polkowice” z powodu wypożyczenia go znajo-

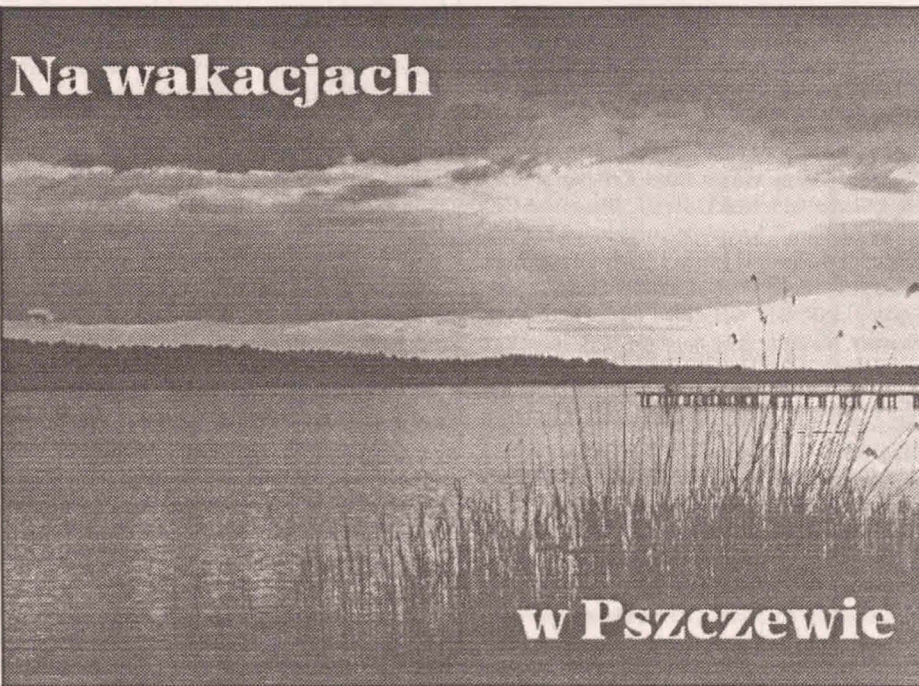
mym pana pracującego w wypożyczalni. Myślmy, że nie dodawać więcej nie trzeba. Mimo wszystkich minusów, jest tutaj wiele rzeczy godnych uwagi, które jednak nie wszyscy zdają się dostrzegać i w swej bezmyślności zamiast chronić, skutecznie je niszczyć. I tak np. czystość wód jeziora Szarcz jest nieustannie zagrożona przez wielbiciele baniek mydlanych. Zakazy oczywiście istnieją, ale kto na nie spojrzy. Ponadto ludzie uciekając od zgiełku miast, nie umieją uwolnić się od swoich przyzwyczajęń. Dlatego zaraz po przyjeździe włączają swoje małe telewizorki i huczące magnetofony, zamiast napawać się ciszą, szumem wiatru, biciem fal o brzeg.

I może to zabrzmieć banalnie, ale jest coś zachwycającego, urzekającego i niepowtarzalnego w zachodach słońca nad jeziorem, w upajaniu się niesamowitością nocy i cichym medytowaniu. Tym bardziej, że w codziennej gonitwie nie możemy znaleźć na to czasu. Oczywiście, nie jesteśmy przeciwniczkami dobrej zabawy, muzyki czy telewizji, pod warunkiem jednak, że będzie to w odpowiednich ilościach. Niepokojące jest również to, z jaką niechęcią ludzie odnoszą się do wszelkich odstępstw od wzoru dorosłości. Rzucają drwiącymi, zgorzonymi spojrzeniami na tych, którzy wyzbywają się niepotrzebnej sztuczności i na swój sposób wyrażają radość życia.

Z pobłażliwą miną i słowami na ustach „ale dzieci” idą dalej, przekonani o swej dojrzałości. I nawet nie zdają sobie sprawy, jak bardzo są śmieszni tak kurczowo trzymając się świata pozorów i nie pozwalając sobie na odrobinę szaleństwa.

Ale to tylko nasze drobne rozważania. Ostateczną ocenę pragniemy pozostawić czytelnikom.

Anna Kompanicka  
Ewa Siemieńczuk



## Na wakacjach

## w Pszczewie

### Jakie były „Wakacje z Impresją”?

Przez cały lipiec, codziennie w godz. od 12<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>, a w soboty niejednokrotnie do pierwszej w nocy, Dom Kultury „Impresja” otwierał swe podwoje dla wszystkich tych, którzy z różnych przyczyn pozostać musieli w Polkowicach. Najmłodszym bywalcom zaproponowane zostały takie formy imprez i zajęć, które nie tylko pozwalały wesoło spędzić czas, ale i uczyły poprzez zabawę.

Uczyły poszanowania wszelkich wartości kulturowych i wszystkiego, co warto znać i wiedzieć. Rozwijały zdolności manualne, plastyczne, muzyczne i teatralne, zapoznawały z podstawowymi zasadami savoir-vivre-u. Odkrywały przed dziećmi tajemnice przyrody i bogactwa naturalne kraju. W turniejach wiedzy, szachowych, szaradziarskich i sportowych rozwijały tężyznę fizyczną i umysłową. Były jeszcze wycieczki nad jezioro, bałe i dyskoteki, filmy i spektakle teatralne. W tym roku „dyżurował” Państwowy Teatr Animacji z Jeleniej Góry i on to zapewnił cały lipcowy program przedstawień: „Drobne zdarzenie z zamierzczłej przeszłości”, „Pchła Szachrajka”, „Gmatwa-

cze”, „Słońce, księżyc, gwiazda”. Tak wybór mógł zadowolić małych i dużych. Młodzież i dorośli bawili się na dyskotekach

(tych nocnych), słuchali koncertów, uczestniczyli w wernisazu, oglądali wystawy. Wystawa malarstwa i rysunku eksponowana w sali „Justranej” D.K. obrazowała dorobek twórczy studentek I-go roku Prywatnej Szkoły Sztuk Pięknych w Głogowie - Moniki



Polkowickie dzieci na basenie w Nowym Miasteczku





Sniedziowskiej i Barbary Kacprowskiej. Zaś w holu D. K. królowało malarstwo indyjskie, krórego treść zawiera przeważnie legendy i podania religijne w stopniu jeszcze wyższym niż w mitologii antycznej czy ikonografii chrześcijańskiej. W godzinach wieczornych, nawet w niedzielę, czynna była „nowość” w działalności Domu Kultury - galerio kawiarenka o dźwięcznej nazwie „Saraswati”

Letnie, słoneczne i gorące wakacje z „Impresją”, już w pierwszych strugach deszczu, zakończyła impreza dla mieszkańców miasta w amfiteatrze miejskim. Złożyły się na nią:

- koncert muzyki andyjskiej w wykonaniu zespołu „INTI-NIAN” - czyli autentycznych Indian boliwijskich,
- występ kabaretu „JOKOWITA” z Jawora z programem „Śmiech to zdrowie”,
- oraz wrocławskie trio muzyczne: Michał Miroszniczenko, Piotr Skalubiński, Waldemar Hordejuk.

Ogółem w lipcu '92 Dom Kultury „Impresja” zorganizował ponad 70 imprez. Żałowano tylko, iż z braku chętnych nie odbyły się dwie zaplanowane, atrakcyjne, zdawałoby się, wycieczki do Muzeum w Kórniku i wspaniałego kórnickiego ogrodu botanicznego z „gruszkami na wierzbie”, oraz do Jaskini Niedźwiedziej w Stroniu Śląskim. A szkoda!

Sierpień - „bo kiedyś trzeba odpocząć i posprzątać” - to już tylko wystawy, zapisy, informacje oraz działalność wspomnianej „Saraswati”. Saraswati to mitologiczna opiekunka sztuki i żona czterorękiego stwórcy Brahmy. Tak więc i tutaj tchnie egzotyka, panuje niepodzielnie klimat indyjski. Blask świateł, woń kadzideł, delikatne tło akompaniamentu orientalnej muzyki. W spokojnej, nieco tajemniczej atmosferze można pokontemplować nad wartościami sztuki indyjskiej: malarstwa, tradycyjnego rzemiosła zdobniczego, architektury, a także religii i kuchni.

Galeria prowadzi sprzedaż biżuterii, pączków, drobnych przedmiotów użytkowych, posiada odnośną bibliografię. Rezydują tam dziewczyny ubrane w prawdziwe sari. W przytulnym wnętrzu wygodnie się wypoczywa zapominając o wszelkich kłopotach. Każdemu, kto nie był - polecam.

## Spotkałam szczęśliwych ludzi

Wędrujących po Polsce mieszkańców Polkowic zachęcam do odwiedzenia ciekawej sekty wyznaniowej Hare Kriszna. Mieszkają oni we wsi Pisarzowice koło Jeleniej Góry. W pobliżu znajduje się schronisko Czartak, niedaleko przepięknie położone wśród gór nieodpłatne pole namiotowe. Jest to miejsce, gdzie w okresie wakacji (i nie tylko) wyznawcy sekty chętnie goszczą swoich sympatyków, wyznawców i wszystkich tych, którzy chcieliby poznać ich życie. Dla wszystkich bardzo przyjaźni i otwarci oprowadzają po swoim królestwie częstując wyszukanymi potrawami kuchni indyjskiej. Pozwalają również uczestniczyć w niektórych swoich obrządkach religijnych.

Przebywając tam z rodziną (były również dzieci) przez dwa dni, miałam wrażenie, że znajduję się w zaczarowanym świecie baśni. Wszyscy oni stanowią jedną wielką rodzinę, są członkami Międzynarodowego Towarzystwa Kriszny. Czczą swego Boga-Krisznę poprzez zagłębianie się w treści książki „Bhagavad-Gity takiej jaką jest”, będącej esencją indyjskiej mądrości weddyjskiej i jednym z największych duchowych i filozoficznych dzieł świata.

Jej siedemset wersetów, jak twierdzą wyznawcy, niesie ze sobą największą doskonałość życia-wyzwolenie z materialnej egzystencji i pograżenie się w transcendentnej świadomości. Aby przybliżyć czytelnikowi ich życie, opiszę jeden dzień mojego u nich pobytu.

Wstają o 4<sup>30</sup> rano, po umyciu się podążają do świątyni, którą stanowi wydzielone pomieszczenie w budynku mieszkalnym. W centralnym miejscu izby umieszczona jest figurka Krsny, obsypana wonnymi kwiatami. Dwie godziny trwa wspólne śpiewanie, tańce, ukłony, oddawanie czci poprzez leżenie na podłodze twarzą do ziemi. Śpiewanie, do którego mogą się włączyć obserwujący obrządek turyści, polega na powtarzaniu po hindusku słów za osobą prowadzącą obrządek. Prowadzący to jeden z bhaktów (bhaktowie to uczniowie miłujący Krsnę), różni się od innych tym, że uzyskał uwolnienie od nieczystej świadomości świata materialnego uzyskując świadomość duchową daną przez samego Boga. Świadomość taką uzyska każdy, kto dokładnie pozna i zrozumie wszystkie wersety Bhagavad Gity. Wszyscy bhaktowie stosują się do czterech zasad, które w zasadniczy sposób kierują ich życiem.

Pierwsza zasada zabrania jedzenia mięsa, jaj i ryb; druga używania środków toksycznych (również herbaty i kawy); trzecia to zakaz hazardu w jakiegokolwiek postaci oraz sportu wyczerpującego; czwarta nakazuje celibat osobom nie będącym rodziną, zaś w małżeństwie zbliżenie tylko raz do roku wyłącznie w celu powiększenia rodziny.

Każda uroczystość w świątyni kończy się odczytaniem i interpretacją jednego rozdziału ze świętej księgi oraz udzieleniem odpowiedzi przez prowadzącego na tematy niezrozumiałe.

Pytać mogą wszyscy uczestniczący w nabożeństwie, również zaproszeni goście. Kolejnym punktem porządku dnia jest śniadanie, na które zaproszeni są wszyscy goście traktowani niezwykle uprzejmie, częstowani wyszukanymi potrawami. Między posiłkami wszyscy odmawiają Dżapas mający 108 koralików. Odmawianie Dżapasu to mantrowanie-powtarzanie słów: „Hare Kriszna Hare Hare, Hare Rama, Hare Rama, Rama Rama Hare Rama”. W czasie wolnym od wspólnych modłów uprawiają pole, hodują bydło, pielęgnują kwiaty, wykonują inne prace w gospodarstwie, wyznając podział na zajęcia typowo kobiece i męskie.

Kolacje jak i obiad poprzedza dwugodzinna uroczystość w świątyni. O godzinie 21<sup>00</sup> wszyscy udają się do swoich pomieszczeń (izb), małżeństwa do domów (gospodarstw). Ubierają się na styl hinduski; kobiety mają długie kolorowe, przewiewne spódnice i w takim samym kolorze chusty na głowach. Mężczyźni noszą długie kolorowe szaty zawinięte w pasie, głowy mają ogolone z małym warkoczkiem. Wyznawców Krsny cechuje pogodne usposobienie, przyjazny stosunek do wszystkich, szczerłość i otwartość. Bardzo chętnie opowiadają o swoim życiu, zachęcając do odwiedzin i wspólnych modłów. Nie można im nie zazdrościć umiejętności zafascynowania życiem czysto duchowym, z dala od trudów świata materialnego.

Mieszkańcy okolicznych wiosek traktują ich z wielkim podziwem i szacunkiem. Droga, jaką wybrali jest trudna, ale jeżeli są szczęśliwi?...

Zachęcam wszystkich, aby wybierając się w nasze góry, po drodze odwiedzili wieś Pisarzowice. Naprawdę warto.

Anna Chmielecka-Budzan

## Apetyt na poezję

Tajemnicą jest kochać

Uwić miłość  
I zaplątać się w niej  
Aż po wsze czasy  
Tylko pająk  
Obcy  
Rozerwie na strzępy  
Nić Ariadny

Tajemnicą jest kochać  
Oczywistością jest wić miłość  
I zaplątać się w niej  
Aż po wsze czasy

Masz wątpliwości  
A kto ich nie ma  
One są wynikiem  
Naszej spiżowej  
Niedoskonałości  
Jestem Który Jestem  
Tworząc świat  
Przesadził  
Przecenił swe możliwości  
Dając początek  
Nadziei  
Która powstała po to  
Abyś mógł

Autor jest młodym polkowskim poetą związanym z „Impresją” i grupą poetycką „Stowarzyszenie umarłych poetów”

Ty Który jesteś  
Tworzyć świat  
Stwarzać go spontanicznie  
I żebyś nie mówił nigdy  
Że jesteś tylko człowiekiem  
Jesteś nim AŻ  
Być AŻ to wielka  
Sztuka transcendentna  
Sił ciemnych i jasnych  
Która z nich zwycięży  
Masz wątpliwości  
A kto ich nie ma

Pesym



## Ognisko TKKF „Start” zaprasza i informuje

### Jubileusz jest blisko

Już po raz IX biegacze z całego kraju staną do kolejnej próby sił na trasie IX Biegu o Lampkę Górnica miasta Polkowice na dystansie 20 km. Bieg ten odbędzie się 13 września br. Start do biegu głównego nastąpi 13.09.1992 roku o godz. 11<sup>00</sup> sprzed D.K. „Impresja” i przebiegać będzie przez wioski Guzice, Żuków, Komorniki, Tarnówek z metą w Polkowicach. W dziewięcioletniej historii biegu na starcie stawały takie sławy jak Zofia Turowska, Ryszard Marczak, Iga Jefimow, Tadeusz Ławicki, Romuald Krupanek i inni.

W tym roku liczymy również na liczną i silną obsadę naszego biegu, lecz zanim na trasę wyruszą zaawansowani już biegacze o godz. 10<sup>00</sup> staną na starcie najmłodszy adept tego pięknego sportu.

Dla dzieci przewidziane są 3 kategorie wiekowe; i tak dzieci do lat 10 - 800 m, do lat 12 - 1200 m, do lat 15-2000m. Nie ukrywamy, że liczymy, tak jak w roku ubiegłym, na bardzo

liczny udział najmłodszych biegaczy. Aby uniknąć nieporozumień, w tym roku również dzieci otrzymają numery startowe.

Do atrakcji naszej imprezy z pewnością należą będą pokazy naszych sekcji: aerobiku, taekwondo oraz karate. Liczymy również na to, iż wielu handlowców zechce zaprezentować swoje towary w stoiskach handlowych na terenie imprezy. W tym miejscu podziękowania należą się Stowarzyszeniu Na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice, które jest głównym sponsorem imprezy i nie ukrywam, iż bardzo liczymy na pomoc w organizowaniu w przyszłym roku X - jubileuszowego biegu. Ponadto pomoc zadeklarowała S.M. „Cuprum”, która od początku istnienia ogniska TKKF „Start” w większym lub mniejszym stopniu wspomaga naszą działalność.

Mamy nadzieję, że Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego przy ZG „Polkowice”, tak jak w latach ubiegłych, wesprze nasz bieg. Zachęcamy prywatnych sponsorów do wspólnego tworzenia sportu i rekreacji na terenie

naszego miasta. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do startu w biegu; i tych najmłodszych i tych najwytrwalszych. Będziemy mieli okazję oklaskiwać naszych brązowych medalistów mistrzostw Polski w maratonie - Mietka Bobiński-go, Janka Kurzeję oraz Leszka Kołodziejczyka.

Nad bezpieczeństwem całej imprezy czuwać będzie jak zawsze bardzo skutecznie Straż Miejska.

### Informacja dla wszystkich członków ogniska TKKF „Start”

Z dniem 2 września wznowione zostaną zajęcia sekcji: pływackiej, aerobiku, taekwondo, karate, kulturyściycznej. Zebranie informacyjne wszystkich sekcji odbędzie się 2 września o godz. 17<sup>00</sup> przed szkołą podstawową nr 4 w Polkowicach.

Uwaga: na zebraniu przyjmowane będą zapisy nowych członków do każdej sekcji.

**Ćwicz razem z nami!**

**Witkowski Czesław**

## Podnoszenie ciężarów Złoto dla Bartka Kurta

Bardzo dobrze spisał się junior polkowickiego „Górnika” Bartłomiej Kurt, który w Indywidualnych Mistrzostwach Polski do lat 16-stu rozgrywanych w Ostrowie zwyciężył w dwuboju wynikiem 160 kg.

Bartek rewelacyjnie zaliczył wszystkie podejścia, osiągając w rwaniu 72,5 kg i podrzucie 87,5 kg, co dało mu kolejno złoty i brązowy medal.

O wartości jego sukcesu świadczy fakt, iż startował on w doborowej stawce sztangiistów dopiero z piątym wynikiem. Obecnie zawodnik „Górnika” przygotowuje się na zgrupowaniu kadry narodowej do Mistrzostw Europy do lat 16-stu, które odbędą się we Francji 4-6.09.92 r. Warto zaznaczyć, że trenerem i sponsorem Bartka jest jego ojciec Jerzy Kurt, były zawodnik „Górnika” obecnie współpracujący z trenerem Z. Radzięciakiem.

Udanie startują także pozostali ciężarowcy „Górnika”. Na 20 zespołów startujących w II lidze plasują się na 11 miejscu.

Ranking zespołu przedstawia się następująco:

Z.Synowiec	waga 78 kg	wynik 292,5 kg	341,4 pkt
S.Michajluk	" 67,5 kg	" 250 kg	329,8 "
B.Kurt	" 51 kg	" 150kg	293,9 "
R.Kostera	" 59 kg	" 172,5;kg	293,4 "
J.Romaniec	" 77 kg	" 250 kg;	293,3 "
K.Michalski	" 82,5 kg	" 260 kg;	293,3 "
R.Kawałko	" 59,4 kg	" 170 kg;	287,8 "

(S)

## Jesienna runda rozgrywek piłkarskich

Rozpoczyna się jesienna runda rozgrywek piłkarskich. Podajemy terminarz meczy, w których gospodarzami będzie polkowicki „Górnik”

1. „Górnik” - „Stal” Chocianów	- 29.08. g.14 <sup>00</sup>
2. „Górnik” - „Polonia” Leszno	- 13.09. g.12 <sup>00</sup>
3. „Górnik” - „Chrobry” Głogów	- 27.09. g.12 <sup>00</sup>
4. „Górnik” - „Miedź” Legnica	- 11.10. g.12 <sup>00</sup>
5. „Górnik” - „Zagłębie” Lubin	- 25.10. g.12 <sup>00</sup>
6. „Górnik” - „Dozamet” Nowa Sól	- 05.11. g.12 <sup>00</sup>

## Wakacyjne pozdrowienia

Otrzymałmiśmy mile pozdrowienia dla członków redakcji oraz działaczy i sympatyków sportu od Sławomira Marszałka przebywającego z Lekkoatletyczną Reprezentacją Polski Juniorów we Francji oraz od juniorów „Górnika” przebywających na obozie piłkarskim w Kobylej Górze.

**Dziękujemy!**

## Dzień Jubilat



Dnia 21-06-1992 r. w restauracji „Diagonala” odbyło się spotkanie z okazji „Dnia Jubilat” zorganizowane przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Główną inicjatorką tej uroczystości była Pani Maria Rubiś-Urbaniak przewodnicząca Zarządu Oddz. Miejskiego - PZERil. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu p. Marii jubilaci mogli się spotkać już po raz 10. W spotkaniu

uczestniczyło 150 emerytów i rencistów z terenu naszej gminy. Imprezę uświetnił występ zespołu „Nasze śpiewanie”, działający przy Zarządzie Woj. Związku. Różnorodność repertuaru zespołu kierowanego przez p. Marię Kowalską zadowolił chyba wszystkich uczestników spotkania. Bardzo miłym akcentem było odśpiewanie pieśni przez kierowniczkę restauracji „Diagonala”, p. Władysławę Ogłodzińską, będącą jeszcze jedynym ukłonem w stronę emerytów i rencistów. Kie-

rownictwo „Diagonali” uraczyło swoich gości nie tylko dobrym słowem, piosenką i smacznym posiłkiem, ale także przekazało im bardzo miłą informację. Na zapleczu restauracji został otwarty sklepik tylko z 5 % marżą, można skorzystać codziennie z obiadu w przystępnej cenie 10 tys. zł. Wszystko to powstało oczywiście z myślą o ludziach starszych, posiadających niskie docho-

dy. Mamy nadzieję, że pomysłowość, życzliwość operatywność kierownictwa „Diagonali” zaowocuje jeszcze nie raz z korzyścią dla naszych starszych mieszkańców i będzie dobrym przykładem dla innych instytucji oraz dowodem, że reklama to nie tylko kolorowy afisz, ale także pozytywne działania dla dobra innych.

## KOMUNIKAT



Osoby, które znajdują się na liście przyznanych telefonów, a nie wpłaciły kwoty 3 400 000 zł prosimy o dostarczenie wpłaty do dnia 15 września 1992 r.

Niewpłacenie pieniędzy będziemy traktować jako rezygnację z przydziału telefonu.

**Komitet Telefonizacji**



## Kawalerowie „Virtuti Militari”

Z okazji niedawnego zgromadzenia Kapituły Orderu Virtuti Militari - przy Prezydencie RP - warto może przypomnieć, że to najwyższe odznaczenie wojskowe ustanowił przed 200 laty Stanisław August. Obecnie żyje - w Polsce i na świecie - około 3 tys. kawalerów tego orderu, którego dewizą „Honor i Ojczyzna”.

Pierwszymi odznaczonymi byli ks. Józef Poniatowski oraz generał major Tadeusz Kościuszko. Najmłodszym spośród odznaczonych był 12-letni kapral - ochotnik S. Wesółowski - w III Powstaniu Śląskim, pierwszą kobietą - J. Żubr, sierżant 19 pułku Piechoty w Księstwie Warszawskim.

„Złota Księga Kawalerów” wydana przez Amerykański Instytut Kultury Polskiej liczy 26 tys. nazwisk. Nie ma już na tej liście Leonida Breżniewa; uchwałę Rady Państwa z roku 1974 anulowano w 1990 roku.

## Dolar za półtora złotego

Są już w magazynach nowe banknoty o wartości 1 zł, 2, 5, 10, 20, 50, 100, i 200 zł. Ze względu na tajemnicę bankową udało się tylko dowiedzieć, że wydrukowano je w Niemczech, są znacznie lepiej wykonane od obecnych i zamiast wielkich Polaków (wszak kryteria wielkości zmieniają się niemal co roku) opatrzone je wizerunkami miast polskich.

Projektowany zabieg wymiany banknotów nazywa się denominacją. Nikt na niej nie zyskuje ani nie traci. Wartość banknotów i ceny przelicza się dzieląc przez 10 000 - skreślając cztery zera. Stare pieniądze są ważne aż do wycofania przez bank, w wyniku naturalnego zużycia. Taka operacja stała się niezbędna, ponieważ kalkulatory, kasy sklepowe, cała księgowość z trudem znosi postępowanie się bilionami a już wkrótce trylionami; nie ma miejsc na tyle zer w wyświetlaczu.

Potwierdzając tę konieczność nie można jednak przeoczyć, że denominacja ma sens wówczas, gdy wygasi się inflację. Przy zwykłych cen rzędu 50 % rocznie, za kilka lat znowu trzeba będzie powtórzyć ten kosztowny przecież zabieg.

## Obywatele trzech kategorii

Na jednej z sesji Rady Miejskiej w Legnicy komendant miejscowej Straży Miejskiej zaproponował podzielenie mieszkańców na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczyć można by osoby znane lub lepiej ubrane, które czasem lubią popić i znajdują się w przykłej sytuacji na terenie miasta. Takich szef Straży proponuje odwozić do domu, a rano żądać opłaty w wysokości 200 tys. zł. Drugą kategorię stanowić by mieli zwykli obywatele, których Straż Miejska odwoziłaby do izby wytrzeźwień, gdzie za nocleg kasuje się blisko 600 tys. zł. Ostatnia kategoria - to tacy obywatele, których nie chce przyjmować izba wytrzeźwień, bo nie mają czym płacić; Straż Miejska nie ruszałaby ich więc w ogóle pozostawiając to innym służbom. Ile trzeba było myśleć, żeby coś takiego wymyślić?

## Potężna nasza ojczyzna...

...interesująco wypadła w publikacji GATT. Została tam sklasyfikowana, pod względem rozmiaru produktu narodowego na 59 miejscu w świecie, za państwami tak egzotycznymi i raczej nie zaliczanymi do uprzemysłowionych, jak Trynidad, Tobaco, Gabon. Mierząc się wartością dóbr eksportowanych uzyskujemy lokatę za Iranem. Międzynarodowa społeczność biznesmenów przyznaje Polsce wiarygodność taką... jak ogarniętej wojną Jugosławii.

## Nazwa - atrakcją turystyczną

Największą atrakcją pewnego walijskiego miasteczka jest jego... nazwa, składająca się z 58 liter. To światowy rekord długości: LLANFAIRPWLLGWYNGYLLGOGERYCHWYRNDROBWLILLANTYSILILOGOGOGUCH. Turyści chętnie fotografują się na tle tej niewiarogodnej, najdłuższej na świecie nazwy i niejednemu zastawia się, jak miejscowi ją zapamiętują i wymawiają. Otóż nie mają z tym kłopotu. Tasiemcowa nazwa jest zdaniem określającym i lokalizującym miejscowość: „Kościół Maryi nad białym, porośniętym leszczyną stawem, w pobliżu dzikiej, pełnej wirów wody, obok kościoła przy Czerwonej Grocie”, tyle, że pisanym bez odstępów. Zaś język walijski, należący do potomków Celtów, jest tak zrozumiały dla Anglików, jak dla nas np. litewski.

## KRZYŻÓWKA SYLABOWA

1	PRZE	BÓŻ	2	RO
	ŚCIE		3	HYS
				PA
4	RA	DA	TA	
	DEO		5	WA
				GA
		7	ZE	DA
8	PA	RO	9	WA
				NIE
	STER		ZON	
10	KAR	RA		12
				KA
		13	TU	RY
				STA
14	TRU	NEK		NIE
	TEN		15	BA
				TY

### POZIOMO:

- hit,
  - Grenlandia,
  - skojarz ją z Wembletonem,
  - czasem trzeba ją przywiązywać,
  - największe w czasie parowania,
  - „spotkała” Raskolnikowa,
  - z plecakiem,
  - dobry na handrę,
  - ciągi.
- ### PIONOWO:
- w komplecie z poszwą i poszewką,
  - żółta - może wyciekać z rany,
  - w oknie sklepu,
  - czcze,
  - nic,
  - odprawiana w noc Bożego Narodzenia,
  - kryształowy bywa drogi,
  - bywa nim deska,
  - w ręku hiszpańskiej tancerki,
  - nierób wśród owadów.

\*\*\*

### Rozwiązanie krzyżówki z nr 7/92:

„Uśmiechniętych buzi na każdy dzień wszystkim dzieciom życzy redakcja”

Nagrodę wylosował Waldemar Kawalko zam. w Polkowicach ul. Skalników 49/8

## Emerytury „kominarzy”

W swoim czasie wiele mówiono o emerytalnych „kominach” czyli świadczeniach wygórowanych. Więcej było w tym jednak politycznych intencji niż materialnej prawdy.

W połowie zeszłego roku ZUS wypłacił 114 (stu czteremastu osobom) świadczenia wyższe niż 8 500 tys., z tego rekordzista pobierał 13 742 tys. zł. Dodajmy, że sto cztery osoby spośród tych 114, pozał się boże, krezusów ukończyło 80 lat i pobierało specjalne dodatki. „Kominarzami” byli przede wszystkim ponad 80-letni górnicy...

Spuszczona przez Sejm - na rządanie rządu - „gilotylna” ścinająca wypłaty na poziomie 250% podstawy wymiaru, zlikwidowała tę grupę „uprzywilejowanych”. Najwyższa wypłacona obecnie emerytura wynosi 8 mln 685 tys. zł. Pobiera ją górnik - sztygar, który przepracował po ziemię ponad 45 lat, a za przekroczenie progu stu lat życia pobiera premię (w tych ośmiu milionach) w kwocie 2 426 tys. ...Kto mu pozażności?

Następny na liście „obciętych kominów” jest pracownik naukowy (89 lat, staż udokumentowany: 61 lat) oraz adwokat (88 lat, 45-letni staż pracy), którym ZUS wypłaca po siedem milionów miesięcznie.